

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 " 20 "
Miesięcznie 1 " 20 "
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 " 60 "
Miesięcznie 1 " 60 "
Za granicą.
Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 rak 6 centów.

nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 13 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłano“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie: Dziś: Romany p. Jutro: Dzień przestępny. Pojutrze: Macieja ap.	Grecko-katolickie: Własya m. Meletya. Martyniana.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.	KALENDARZ MYŚLIWSKI. Welno polować na kozły (rogacze), dropie, pardwy, słonki, ciastrowie, głązki i ptactwo wodne i błotne w ogólnosci.	Wschód słońca o 7 g. 02 m. Zachód " o 5 g. 28 m. Barometr 771. Pogoda.
---	--	---	---	--

Bank zaliczkowy i towarzystwo zaliczkowe we Lwowie.

W sali ratuszowej odbyło się w niedzielę o g. 4 popoł. walne zgromadzenie banku zaliczkowego. Dyrektor prof. Czyżewicz przedstawił pierwsze sprawozdanie z czynności Banku za r. 1891, z którego wyjmujemy następujące szczegóły:

„Czynności stowarzyszenia polegają w znacznej części na interesach, przejętych od Towarzystwa zaliczkowego, a tem samem przeważnie też na klienteli tego tow., którego członkowie przechodzą w poczet członków Banku zaliczkowego. Ograniczona odpowiedzialność zachęcała do przystąpienia i korzystania z kredytu znaczny poczet nowych członków.

Poszczególne rachunki przedstawiają się jak następuje: Członków przystąpiło w ciągu roku 1891 — 1115.

Na udziały deklarowane w wysokości 180 050 zlr., wpłaciło tych 1115 członków 94.069 zł. 71 ct. czyli 52,25 proc. kwoty deklarowanej i 84 zł. 36 ct. w przecięciu na jednego członka.

Fundusz rezerwowy, wynoszący 2063 zł., powstał z wpisowego, wpłaconego przez 878 członków, należących dawniej do tow. zaliczkowego i 237 nowych członków, którzy w myśl regulaminu wpłacili po 5 zlr. do funduszu rezerwowego, podczas gdy dla pierwszych wpłata ta oznaczoną została tylko na 1 zł. Fundusz ten zasilany ma być corocznie częścią czystego zysku i w myśl § 62 wzrósć co najmniej do wysokości 30 proc. wpłaconych udziałów.

Cały fundusz własny Banku, składający się z udziałów i funduszu rezerwowego, wynosi już w tym pierwszym roku administracyjnym 96.132 zł. 71 ct.

Wkładki oszczędności i na rachunek bieżący wynoszą 219.596 zł. 38 ct. a pochodzą w sumie 31.575 zł. 78 ct. od członków — 48.295 zł. 13 ct. od nieczłonków i w sumie 34.673 zł. 38 ct. od różnych instytucyj.

W celu zasilenia kapitału obrotowego korzystaliśmy z kredytu bankowego na podstawie resekntu weksli i z tego tytułu byliśmy winni z dniem 31. grudnia 1891: galic. kasie oszczędności na 354 weksli 193.666 zlr., bankowi austro-węgierskiemu na 141 weksli 118.247 zlr., bankowi krajowemu na 37 weksli 40.000 zlr., razem na 532 sztuk weksli 351.913 zlr.

Stosunek kapitału obcego do własnego przedstawia się jak 5:94:1, gdy bowiem kapitał własny wynosi 96.132 zlr. 71 ct., to wysokość kapitału obcego, na który składają się wkładki oszczędności i kredyt w bankach zaciągnięty, przedstawia kwotę 571.509 zlr. 38 ct.

Pożyczek udzieliliśmy w ciągu 1891 r. 5013 a mianowicie: 4819 na weksle, 176 na skrypty a 17 w rachunku bieżącym, na ogólną kwotę zlr. 2.439.326 ct. 94.

Z powyższej liczby udzielonych pożyczek zostało 35 spraw oddanych do egzekucji sądowej, a mianowicie 34 wekslowych a jedna ze skryptu dłużnego, na ogólną kwotę 14.886 zlr. W ciągu roku jednak zostało spłaconych 12 z tych spraw z kwotą 3 921 zlr. 14 ct. tak, że pozostaje do załatwienia 23 spraw egzekucyjnych na sumę zlr. 10.964 ct. 86.

Koszta administracji zamieszczone w rachunku strat i zysków w kwocie 7 660 zł. 94 ct. są

tylko częścią ogólnych kosztów, gdyż drugą część tychże poniosło Towarzystwo zaliczkowe w stosunku do obrotu kasowego, a to na podstawie osobnej uchwały rady nadzorczej.

Stan zaliczek procesowych przedstawia nieznaczną kwotę 139 zł. 89 ct. w stanie biernym i 111 zł. 47 ct. w stanie czynnym.

Kapitał obrotowy wynosi 681.701 zł. 22 ct., a ogólny obrót kasowy 8,727.050 zł. 1 ct.

Czysty zysk, jaki osiągnęliśmy w tym pierwszym roku administracyjnym, wynosi 8.044 zł. 37 ct.*

Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości i udzielono dyrekcji absolutorjum. Czysty zysk 8044 zł. 37 ct., rozdzielono w sposób następujący: na fundusz rezerw. 804 zł. 44 ct., 5 proc. dywid. od udziałów 2724 zł. 92 ct., tantjeme dla dyrekcji i urzędników i renumeracje dla sług 1595 zł. 83 ct., na dom narodowy w Cieszynie 100 zł., na odpisanie strat 2819 zł. 18 ct. Do rady nadzorczej wybrani zostali: Jul. Bykowski, Mich. Fechter. Stan. Nemezynowski, Jan Orłowski, dr. Er. Romanowski, Wikt. Slotwiński, dr. Tad. Skalkowski, a do komisji rewizyjnej dr. Goldmann, dr. Mar. Lewakowski i Czesl. Mrawincies.

Następnie odbyło się o g. 5 zgromadzenie Towarzystwa zaliczkowego.

Dyrektor prof. Czyżewicz przedłożył sprawozdanie dyrekcji, z którego wyjmujemy następujące ustępy: „W myśl uchwał trzech ogólnych zgromadzeń, przeistoczenie naszej instytucji w stowarzyszenie o ograniczonej poręce dokonywa się od 1. stycznia 1891 za pomocą przenoszenia czynności towarzystwa do banku zaliczk. W skutek tego czynności towarzystwa w tym roku zmniejszyły się w miarę rozwoju czynności banku zaliczkowego, a stan tychże z 31. grudnia 1891 wykazuje następujące zestawienie: Ilość członków zmniejszyła się o 1152 i wynosi obecnie 939 członków. Udziały wynosiły z 1. stycznia 1891 kwotę 156.006 zlr. 36 ct., zmniejszyły się w ciągu roku o kwotę 115.661 zlr. 30 ct. i wynoszą obecnie 40 345 zlr. 06 ct.

Fundusz rezerwowy pozostał w niezmięnionej wysokości 21.824 zł. 55 ct.

Fundusz własny Towarzystwa, składający się z udziałów i funduszu rezerw., wynosi obecnie 62.169 zł. 61 ct.

Wkładki oszczędności wynoszą 149.092 zł. 73 ct. i spadły w r. ubiegłym o 108.851 zł. 9 ct.

Kredyt bankowy spłaciliśmy w zupełności i z tego tytułu nie mieliśmy z końcem roku żadnych zobowiązań.

Pożyczek udzieliliśmy w ciągu r. 1891 187, na które, jak również na dawniejsze w rachunku bieżącym, wypłaciliśmy kwotę 734 541 zł. 54 ct., a że z bilansu za r. 1890 pożyczki te wynosiły kwotę 751.417 zł. 76 ct., przeto ogólna kwota udzielonych pożyczek wynosiła 1,485.959 zł. 30 ct., ponieważ jednak spłacono w ciągu roku 1891 1 320 742 zł. 43 ct., pozostaje nieściągniętych zaliczek na kwotę 165.216 zł. 87 ct.

Pożyczek w egzekucji jest 82 na ogólną kwotę 76.415 zł. 45 ct., z tych jednak pewna część, po zabezpieczeniu się na hypotekach, bywa dobrowolnie spłacaną, więc się jej w obec sądów dalej nie dochodzi, a druga część jest w toku egzekucji sądowej. Z tego tytułu wypadnie kilka pożyczek odpisać, ku czemu wystarczy przyznana

przez Radę nadzorczą kwota, mająca być wydzieloną z czystego zysku.

Stan rachunku nieruchomości obniżył się również, wskutek sprzedaży realności 223³/₄, i 545⁴/₄, oraz gruntu realności 404²/₄, natomiast byliśmy zmuszeni nabyć realność 201³/₄. Rachunek ten przedstawiał w r. ubiegłym w stanie czynnym kwotę 35.224 zł. 99 ct., a obniżył się obecnie do kwoty 20.717 zł. 65 ct., umniejszył się zatem o 14.507 zł. 34 ct.

Czysty zysk przedstawia kwotę 4.818 zł. 36 ct.*

Po przyjęciu tego sprawozdania do wiadomości i udzieleniu dyrekcji absolutorjum, rozdzielono czysty zysk w sposób następujący: 5 proc. dywidendy na udziały 3245 zł. 78 ct., tantjeme dla dyrekcji i urzędników i renumeracje dla sług 632 zł. 39 ct., na dom narodowy w Cieszynie 100 zł., na odpisanie strat 840 zł. 19 ct.

Do Rady nadzorczej wybrani zostali: Jul. Bykowski, Leszek Dąbczański, dr. Dziubiński, Józef Howorka, Edw. Machajski, dr. Józef Merunowicz i dr. Wład. Zajackowski, a do komisji rewizyjnej dr. Goldmann, dr. Lewakowski i Mrawincies.

Doniadujemy się z przyjemnością, że na dom narodowy w Cieszynie zbiorą wszystkie towarzystwa zaliczkowe w Galicji około 10.000 zł.

Polak o głodzie w Rosji.

Dziennik poznański umieścił w tych dniach korespondencję „Z Litwy“, malującą położenie w Rosji w ko'orach nieco odmiennych, niżemy to przywykli widzieć dotychczas. Co prawda, o rozmiarach klęski obecnej korespondent zdaje się mieć wyobrażenie nieco za optymistyczne. Natomiast godne wszelkiej uwagi są jego wywody o zubożeniu ludności wiejskiej, jakoteż o tem, że właściciwej klęski głodowej dopiero z wiosną spodziewać się należy. Reprodukujemy tę korespondencję w całości:

„Niedawno byłem w czysto rosyjskiem towarzystwie, gdzie naturalnie rozmowa toczyła się o nieurodzaju i głodzie w wielko-rosyjskich gubernjach. Ci panowie dowodzili, że nieurodzaj wcale nie jest tak powszechny, ani tak straszny jak głoszają; że niedostatek istotnie wielki i pod wiosnę możebny częściowy głód, ale to dotyka tylko ludność wiejską; że pomimo nieurodzaju miejscowe zbiory i zapasy powinny wystarczyć na wyżywienie ludności, w końcu, że po dziennikach rosyjskich piszą brednie, bo cała prasa rosyjska sprzedajna i od rządu zależna.

Na poparcie tej opinii przytaczano bardzo poważne argumenty. Wiadomo, że w Rosji na urzędowej statystyce w większej liczbie wypadków polegać nie można. Jedyne wiarogodne w kwestji produkcji zboża dane, ogłaszane bywają przez wydział rolnictwa na podstawie korespondencji prywatnych osób i rozsyłane tymże korespondentom Dają one jednak o tyle prawdziwe, o ile ogólne pojęcie o stanie urodzajów w państwie i gubernjach, to jest, że są one bardzo złe, złe lub dobre. Z powyższych sprawozdań okazuje się, wzięwszy naturalnie w uwagę tak zboże ozime, jak i jare, że w 4 gubernjach urodzaj jest bardzo zły, a w 9 zły, w kilku zaś jeszcze, jak w czernihowskiej, nieurodzaj dotnął tylko niektóre powiaty, a za to znów w gubernjach pierwszej i drugiej kategorii są miejscowości z urodzajem jak w penzeńskiej, po 35 pudów i nawet jak w



saratowskiej po 50 i do 120 na desiatynie — co wcale źle nie jest.

Wiadomo, że w Wielkiej Rosji cała ludność włościańska od lat wielu stale biednieje. Pauperyzacja ta w ostatnich latach dwudziestu zrobiła tam znaczniejsze postępy, że i sama ludność znacznie urosła. Na taki stan rzeczy składa się wiele przyczyn:

1. O ile uwłaszczenie włościan w byłych polskich prowincjach przeprowadzono z krzywdą dla panów, o tyle w Rosji wyzyskano chłopów. Niedosć, że wykupy ustanowiono bez miary wysokie, ale umyślnie ograniczono wsię w popasach i używalnościach, w wielu majątkach odcięto wsię od gruntów, łąk lub wodopojów, tak, że obecnie zmuszeni są opłacać się panom za przejazd lub przepęd bydła. Zdarza się, że ta opłata przenosi czynsze lub pańszczyzny odbywane za poddaństwa — za cały grunt.

2. Gdy w zabranych od Polski krajach każdy we wsi poszczególny gospodarz ma swój wyłączny własny nadział, tam przeciwnie grunta wioskowe należą do całej gromady, a ta ma prawo na zgromadzeniu w każdej porze rozdzielić je w czasową używalność członków. Za wszelkie wyplaty i powinności, podatki, wykupne — odpowiedzialność spada na całą gromadę. Staje się to powodem mnóstwa nadużyć, daje przewagę tak zwanym kulakom, tj. chłopom spekulantom, lichwiarzom i wprost przyczynia się do złej uprawy roli, którą nikt nie wie, jak długo używać będzie.

3) Znaczna część dóbr obywatelskich przeszła w ręce mieszczan i bogatszych włościan, którzy bezecnie chłopów wyzyskują; bardzo mało zamożniejszych obywateli mieszka po majątkach lub osobiście niemi rządzi, szlachta więcej jeszcze podupadła na funduszach jak u nas, gospodarstwa większe wogóle są w bardzo nędznym stanie.

Stosunki między dworem a wsią nie mają tej cechy serdeczności, jaka pomimo bezustannych poduszczan zachowała się jeszcze na Litwie. Duchowienstwo ciemne, łakome, bezecne. Chłop nie znajduje na miejscu bezinteresownej pomocy i rady, dla podtrzymania życia musi szukać zarobku daleko po miastach, fabrykach, gdzie się do reszty demoralizuje wszechstronnie. Pracuje bardzo, zarabia wiele — ale do domu nie przynosi.

Tutejsi chłopci wydziwić się nie mogli, patrząc na przybyłych z Rosji do robót przy kolejach, jak przy żadnym po wyjściu z pociągu złamanego szeląga nie było i jak każdy mimo takiej goliżny

regularnie co niedzieli cały zarobek przehulał w karczmie.

Niedostatek jest więc stanem normalnym chłopów w guberniach rosyjskich, a głód nie należy do osobliwości. Pod koniec panowania Aleksandra II, dla tych samych stron zbierano składki. Po wstąpieniu obecnego cara na tron musiano chłopom tamtejszym przyjść z gruntowną pomocą. Darowano im część zaległych opłat wykupnych resztę zaś umorzono z zapasowych kapitałów, pochodzących od tutejszych chłopów.

Teraz znowu mamy głód — a w roku przyszłym spodziewają się nieurodzaju i niedostatku z powodu, że znaczne przestrzenie są nieobsiane.

Szczególnie w okręgach fabrycznych stan ludności ma być szkaradny. Pewien wojskowy, rodem z permskiej gubernji, powiadał mi, że wróciwszy do domu po dziesięcioletniej niebytności znalazł strasną różnicę; zabudowania po wsiach w ruinie, ludność obdarta, rozpita, zarażona chorobami — a to wskutek powstania w okolicy kilku fabryk.

Wziąwszy to wszystko na uwagę, ci panowie, z którymi dyskusje prowadziłem, a którzy powinni znać kraj, mogą mieć rację. Lecz jeżeli tak jest rzeczywiście, to nasuwa się pytanie, po co rząd podnosi taki harmider: asygnuje i zbiera olbrzymie sumy; po co zakupuje masy zboża za Kaukazem; po co robi to gwałtownie, z pośpiechem, jakby w gorączce, kiedy o nieurodzaju było już wiadomem w czerwcu? Czemu wbrew interesowi samychże nieszczęśliwych starannie ukrywa przed krajem bezstronną prawdę; czemu w zagranicznych dziennikach korespondencje pisane przez naocznych świadków stale bywają wymazywane, a całe kariki i numera nawet konfiskowane; czemu hrabia Lew Tołstoj radził komitetowi w Londynie zebrane składki w Anglii przesyłać do ziemstw, a nie do komitetów czerwonego krzyża, do jakich rząd każe miejscowe składki przesyłać? Czemu hr. Lew Tołstoj chwali działalność ziemstwa a prasa rosyjska rzuca na nią kalumnie?

Na te wszystkie pytania znajomi moi jedni odpowiadali arcy po rosyjsku: „nużno ze szto by było i kras!“ — inni, że to się wszystko robi w celu nagromadzenia znacznych zapasów zboża w głębi Rosji w przewidywaniu rychłej wojny.

Jak tam istotnie jest ostatecznie — nie wiem — relata refero i tylko. Zaznaczę jednak następne fakta.

Wskutek slot od maja do zimy w 1864 roku

na całej Litwie, w znacznej części Kongresówki i na Wołyniu obsiano tylko część pól przygotowanych pod oziminę i to w rolę, która wyglądała jak błoto. W następnym 1865 roku mieliśmy ogromny nieurodzaj. Ceny żyta doszły do 1 15 ko. za pud, a nigdzie nie były mniejsze od siedmiu złotych. Pomimo, iż nie wzbroniono wcale wywozu za granicę, nie przedsiębrano żadnych nadzwyczajnych środków, żaden chłop w kilkunastu gubernjach dotkniętych nieurodzajem, największym, jaki panował w ostatnich 40-letnich, nie tylko wówczas nie umarł z głodu, ale niedostatku nie czuł. Cierpiała wielce ludność miejska i wyrobnicza, ale chłopska w zarobku przy gospodarzach pańskich nie tak zrujnowanych jak teraz, znalazła dostateczne źródło dochodu dla pokrycia niedoboru.

Podczas wyżej wspomnianego głodu za Aleksandra II. w Rosji, nie uciekano się do środków rewolucyjnych, zaradzono bez nich z mniejszym daleko ekspensem i zachołem. Teraz to, co rząd już asygnował ze skarbu państwa, z tem co się weźmie z dwóch loteryj, składek prywatnych, 5 procent z pensji urzędników — i — doławszy do tego ocenione na pieniądze 3 funty chleba tygodniowo zatrzymanych u żołnierzy, jak też — ofiary (jeszcze niebrane) z magazynów włościańskich — to wszystko razem uformuje sumę nie mniejszą od stu milionów rubli. Suma ta bezwarunkowo bez miary potrzebę przewyższa, czy to weźmiemy za podstawę do obrachunku kosztów utrzymania żołnierza w piechocie, czy daleko droższe utrzymanie służby folwarcznej. W tak zwanych kuchniach tanich i po zakładach dobroczynnych przekarmienie jednej osoby, jak z praktyki wiadomo, jeżeli starannie się to prowadzi, kosztuje od dwunastu do dwudziestu groszy.

Szczególna kolonja żydowska.

Przed niejakim czasem słyście było, że pewien Niemiec nazwiskiem Friedmann założył w kraju Midjan w Arabji północnej, w pobliżu gór Synaju, kolonję żydów rosyjskich, rząd turecki jednak kolonję tę rozwiązał i Friedmanna wydal. Obecnie podróżnik szwajcarski Kaiser opublikował w Moguncji w czasopiśmie *Der Israelit* list datowany z Wad' Bedr Sinai, gdzie przedstawił ową kolonję z własnego widzenia, a także z przedstawienia Jakóba Margoschesa, rzemieślnika żydowskiego, który był jakiś czas członkiem owej

35)

ROGATA DUSZA.

Powieść

Juljana Łętowskiego.

(Ciąg dalszy.)

XII.

Konrad miał słuszną, mówiąc, że Józia tała przed nim stan swego zdrowia, i że to właśnie spowodowało jej ostatnie ciężkie zasłabnięcie. Już w ów pamiętny wieczór oświadczyła, czuła się bardzo osłabioną, a wzruszenie i szczęście odebrały jej siły do reszty. Gdy Konrad, około pierwszej w nocy, pożegnał ostatecznie ją i panią Dalecką, padła na łóżko jak martwa, oczu do rana zmrużyć nie mogąc.

Sama przyznała się później, iż dałaby była „Bóg wie co“ za to, żeby mogła wówczas dzień następny przeleżeć i nie ruszać się z łóżka. Ale jakże tu było przyznać się do tego pragnienia? Coby Konrad był pomyślał? Nie, nigdy, nigdy!

To też, gdy Wiktor, powiadomiony o wszystkim przez Konrada, przybiegł nazajutrz uszczęśliwiony i postanowił obchodzić owe zaręczyny z „ogromnym hukiem“, uśmiechnęta, dobywając ostatka sił, zgodziła się na wszystko z góry. Nigdy jeszcze w życiu brat nie wycalował jej tak i nie wyciskał, jak wówczas. Mówił, że najgorętsze, a zazdrośnie tajone marzenia jego miały się spełnić, Konrada zaś nazywał pół-bogiem. Jak tu wobec tego można było powiedzieć: „Ja dziś nie mogę z wami się cieszyć, dajcie mi wytchnąć choć jeden dzień“...

„Ogromny huk“, dzięki interwencji Konrada, ograniczył się wprawdzie tylko na owym spacerze, a później na wspólnych odwiedzinach teatru „Rozmaitości“, ale i to było już nad siły słabego

dziewczęcia. Chłodna noc, przy powrocie, dokoła reszty i nazajutrz powtórzył się paroksyzm kaszlu, gorączki i osłabienia, taki sam, jaki już raz w lecie przykuł ją do łóżka i zapędził do szpitala.

Tym razem jednak troskliwa opieka najpierwszych lekarzy, oraz dozór brata i narzeczonego, szybciej i skuteczniej zażegnały wszelkie niebezpieczeństwo. Konrad trzy noce przepędził bezsennie przy jej łóżku, bacznym na każde skinienie, samą już obecnością swoją nowe wlewając w nią siły. A i Wiktor nie lenił się w posługach. Bywało, że spojrzy tylko i domyśli się, czego potrzeba, zanim Konrad lub Józia mają czas usta otworzyć.

— Dobrze! Wiem! Lecę! — i leciał.

A ona, błogo uśmiechnęta, mało nawet zmieniona, jedynie tylko bez sił, ale za to spokojna i cierpliwa nad wszelkie pojęcie, wprowadzała w zdumienie wytrawnych lekarzy, którzy, ściągnięci tu przez Konrada, sądzili w pierwszej chwili, że mają do czynienia z ostatnim błyskiem dopalającej się lampy.

Nie wiedzieli o jednym, że serce chorej wypełniało bezgraniczne szczęście, że ona sama starała się teraz o to, aby przyjść jak najprędzej do zdrowia i w tym celu spełniała ściśle wszelkie zalecenia. Gdy Konrad, stosując się do rad jednego z profesorów, zabronił jej mówić przez całe dwie doby, a potem sam, w zapomnieniu, spytał jej o coś, uśmiechnęta tylko i wskazała ręką na gardło. Wierzyła mu i tym, których on oprzyrował. O ile tam, w szpitalu, podczas lata, opuszczona przez wszystkich, pragnęła umrzeć i poddawała się chorobie, o tyle teraz chciała żyć jeszcze długo, chciała wyzdrowieć jak najszybciej. Pilno jej było do szczęścia.

Dlatego to właśnie podziw zebranych u jej łóżka lekarzy nie miał prawie granic.

— Doprawdy, kolego — mówił do Konrada jeden z profesorów — że to jakaś rogata dusza.

Może nie znacie tej baśni mazurskiej? Ot, widzicie, niby to, że ta dusza nie jest gładka, ale ma rogi, które nie tak łatwo pozwolą jej wyjść z ciała... Będzie się zaczepiała to jednym, to drugim, ot, i nie ucieknie, póki tych rogów nie straci... Widzicie, późno było was ludził. Trzeba sobie powiedzieć, że tu są już suchoty... Są, są, nie przecie, kochany Dąbrowski, nie ma gadania... A jednak... Jednak cuda się dzieją... Bo to, widzicie, Bóg wie skąd, zjawia się naraz i puls lepszy, i ten wygląd róży na wiosnę... powiedzcie sami, czy nie tak?... i kaszel chwilami zupełnie zanika... i siły jakies skądś się biorą... Powiadam wam, że ja wobec takich fenomenów mam tylko to jedno objaśnienie: rogata dusza!... Tak też i tutaj... Suchoty są... no, trudno... na nasz rozum są niewątpliwie... Ale co do wyników... rozumiecie?... Bóg to wie!

Mówiąc to, zacny profesor nie domyślał się nawet, jaką otuchą napawa swego słuchacza. Zajmował go przedewszystkiem ciekawy „egzemplarz“ w osobie tej młodej pacjentki, co zaś do Konrada, miał go dotąd tylko za przyjaciela Zawadzkiego i temu przypisywał jego w tej sprawie zainteresowanie.

Konrad, pragnąc poradę tę wyzyskać wszechstronnie, wspomnił o kuracji klimatycznej. — Otóż to! — brzmiała odpowiedź. — Włochy wogóle, wreszcie Nizza, Mentona lub coś podobnego byłoby tu bardzo pożądane. Zima ta będzie bądź co bądź decydującą o losie chorej, gdyby więc to, o czem mówicie, przyszło z pomocą, ha, wtedy... kto wie... mogłyby być wprost cudowne jakieś rezultaty...

Było to więc zupełnem uznaniem dawniejszych projektów Konrada i ta myśl szczególnie utkwiła w jego głowie. Postanowił teraz ucześcić się znów dawnymi swoimi zamysłami z tem większą siłą.

— A cóż? Środki byłyby na to? — spytał jeszcze sędziwy lekarz, zajęty myślą owej klima-

kolonji. Z listu tego pokazuje się rzecz następująca: Niejaki Paweł Friedmann w Krakowie zwerbował około 20 żydów celem założenia kolonji w Midjanie. W Aleksandrii przyłączyło się do kolonji kilku emigrantów rosyjskich. Po przybyciu na miejsce upatrzone, zaczęła się dla kolonistów robota: dwa miesiące musieli wszyscy od rana do wieczora odbywać ponowne ćwiczenia wojskowe i byliby ćwiczyli się do dziś, gdyby nie zaszedł był następujący wypadek. Pewnego dnia jeden z kolonistów, 20 letni Rosnowski z Odessy, podczas „egzercyki” padł ze znużenia. Występujący podporucznik Thiele wezwał go ostro, by natychmiast stawał znowu w szeregu, Rosnowski jednak odpowiedział, że już więcej nie może wytrzymać. W tej chwili na rozkaz przełożonego barona v. Seebacha, został cdarty z munduru, oćwiczony różgami i napędzony precz.

Dwa dni błąkał się nieszczęśliwy po puszczy bez jadła i napoju, póki go wreszcie nieprzytomnego nie znaleźli Beduini. Wsadzili go na wiel błąda i zawieźli napowrót do kolonji Friedmanna. Z płaczem upadł Rosnowski do nóg przełożonemu i prosił o litość, został jednak ponownie różgami oćwiczony i napędzony. Inni emigranci ze drzewniem przypatrywali się tej oburzającej scenie, ale nie mogli dopomóc Rosnowskiemu, gdyż Seebach i Thiele wydawali rozkazy z nabitymi pistoletami. Po upływie godziny powrócił jeden z eskorty, która wyprowadziła Rosnowskiego, żądając worka, a po upływie dalszej pół godziny powrócili br. v. Seebach, Friedmann i Thiele w usposobieniu nader wesołym. Thiele zaczął czyścić swą szablę. Teraz zwołał Friedmann resztę żydów i oświadczył im, że żąda bezwarunkowego posłuszeństwa i najsurowszej dyscypliny i daje im do jutra czas do namysłu.

Na drugi dzień przywołano ich znowu. Friedmann i jego towarzysze wystąpili w pełnej paradzie. Friedmann miał na głowie złotą (?) koronę, ubrany był po wojskowemu, na piersi pełno orderów, lewą ręką opierał się na mieczu, a w prawej miał rewolwer. Przedstawił się on swym podwładnym jako król i pasza Midjanu i oznajmił im, że chce teraz stanowczą odpowiedź od swych podwładnych.

Wtedy jeden śmielszy z pomiędzy żydów rzekł: „Ze względu, że już od dwóch miesięcy od rana do nocy musimy robić tylko ćwiczenia wojskowe przy wielkim niedostatku i nędznym pożywieniu,

tycznej kuracji.

— Znalazłby się! — odparł Konrad, rumieniąc się mimowolnie.

— A to nie ma się co namyślać! Tam pożyje!

Konrad uściśnął w podzięcie dłoń starca i na tem się rozmowa skończyła.

Wyjazd, oto co teraz wydawało mu się najpilniejszym, niezbędnym, nieuniknionem. Myśl ta nie opuszczała go już odtąd ani na chwilę. Pochlebiali mu to i cieszyło go, że sam już przedtem postanowił to, co ten doświadczony człowiek teraz tak usilnie zalecał.

Na pomoc jego zamysłu przychodził szybki powrót do sił biednej Józki.

Nie wstawała jeszcze, pomna, iż zalecono jej nadzwyczajną ostrożność w pierwszych nowych krokach, a pszdziernik właśnie, po ślicznym wstępie, wysłał się na okazanie swojej mocy, bijąc gwałtownym deszczem o szyby okna. Ale, co prawda, nie wstawała i dlatego, że, jak sama mówiła, bała się, aby zbyt nagle nie urwały się te wygody i to szczęście, jakiego teraz doznawała.

Pewnego wieczora, trzymając dłoń swoją w dłoni pochylonego nad poduszką Konrada, a patrząc na Wiktora, który siedział u nóg jej, na łóżku, rozczinał zawzięcie jakąś nową książkę i przebiegał szybko oczyma jej karty, mówiła z dziecięcym grymasem, ślicznie na jej twarzyczce odbijającym:

— Otóż na złość będę jeszcze leżała... będę, będę!... Bo jakbym wstała, to wy uciekniecie o baj i będę musiała prosić, abyście przyszli i wygłądać tego przyjsia. Ach, jeszcze was nigdy nie miałam tak długo dla siebie, dla siebie samej, wyłącznie... A zepsuliście mię już przez ten czas, i jak zepsuli!... Znosicie codzień tyle, że, wiecie, wczoraj, gdy was nie było, pasłam dzieci stróża winogronami i cukierkami... Zbytki robię?... prawda?... Ale taką przytem miałam z temi dziećmi uciechę!

I zachichotała wesoło do tych wspomnień.

podczas gdy nasze żony i dzieci w Suezie giną z głodu, przekonałiśmy się, że samem „egzercyrowaniem” kolonji nie zbudujemy i prosimy pokornie puścić nas do naszych krewnych”.

Zaledwie to wyrzekł, już spółnicy Friedmanna rzucili się na żydów, rozbroili ich, rozdzielali z nich mundury i klnąc i smagając ich różgami napędzili precz. Na pół nędzy, wygłodniałi i zziębnięci przybyli nieszczęśliwi po kilkodniowej uciążliwej podróży do Suezu.”

O tej dziwnej kolonji umieścił wiadomość także *Times* w numerze z d. 11. bm. podając, że Friedmann ubrał kolonistów w mundury wojskowe i zaprowadził dyscyplinę wojskową. Co to wszystko miało znaczyć, kim są owi Friedmann, baron v. Seebach i Thiele i jaki cel mogli mieć zakładając ową kolonję — na to nie znajdujemy żadnej odpowiedzi.

Albo mamy tu do czynienia z szajką jakichś warjatów, albo też w sprawozdaniach Kaisera i Margschesa nie powiedziano wszystkij prawdy. To drugie wydaje nam się znacznie prawdopodobniejszym, zwłaszcza, że wiele punktów pozostałe nie wyjaśnionych, jak naprzykład ten: jeżeli koloniści nie innego nie robili przez 2 miesiące prócz ćwiczeń wojskowych, to jacyż to krukowie niebiescy donosili im na puszcę midjańską pożywienie?

KRONIKA.

Z padolu łąz. Czytamy w *Gaz. Przemyskiej*: Jeszcze za panowania smutnej pamięci inspektora Petryki otrzymał posadę w tutejszym okręgu szkolnym przy jednej ze szkół wiejskich nauczyciel Veit. Następca Petryki Baranowski, widząc w Veicie nauczyciela gorliwego i przywiązanego do swego zawodu, ustalił go na posadzie etatowej w Pikulicach, miejscowości tuż pod miastem Przemyślem położonej, ze względu na dzieci, które Veit posyłał do szkoły. Ojciec, ubogi nauczyciel, nie będąc w stanie płacić za utrzymanie dzieci na „stancji” tak, jak ludzie zamożni, radził sobie w ten sposób, że co drugi lub trzeci dzień brał pod pachę flaszkę mleka, bochen chleba, odrobinę jakiejś kaszy lub ziemniaków i niósł to do miasta, byle tylko dziatwie dopomódz. Nie podobały się jednak te częste wędrowki Veita Szafranowi, który po Baranowskim, przeniesionym do Lwowa, pełnił w tutejszym okręgu obowiązki inspektora szkolnego i już „kunirować” nauczyciela za to, że się włóczy do miasta, że

— To też dobrze mi z tem... i nie myślę prędko wstać, nie myślę! — dodała z uśmiechem.

— Zgoda! — szepnął Konrad, całując jej rękę.

Równocześnie nachylił swe usta do jej warg, których musiał odmawiać sobie wciągu całych dni dziesięciu, tych dni, jakie ubiegły od owego wieczora zaryczyn.

Naraz jednak rozległ się głos Wiktora.

— Paradne! Wyśmienite! — wołał młody entuzjasta, doczytawszy do rozdziału.

Zmieszali się oboje i dopiero po chwili, widząc, że Wiktor ani spojrział na nich i zabrał się znów do rozcinania kilku świeżych kartek, zrozumieli, że to książka była powodem tego wykrzyknika.

Konrad ochłonął pierwszy.

— Nie słyszy, zaczytany! — szepnął, nie podnosząc oczu od twarzy narzeczonej.

— I to tobie zawdzięczam! — odparła Józka. — Tyś mi go odmienił... Dawniej nie pokazywał się tu całymi dniami... Teraz, patrz, każdą wolną chwilę tu spędza... Tyko — dodała ze smutkiem — jak to on!... Albo siedzi i kreśli coś przy stoliku, albo czyta, jak teraz, o Bożym świecie nie wiedząc... Czasem tylko powie: „Józka, ty teraz musisz być zdrowa... Józka dwie istoty cię teraz kochają! Konrad i ja!” Wczoraj to powiedział i znów potem nie odezwał się do mnie, pókiś ty nie przyszedł... O! ty nietylko mnie życie przedłużasz, ale i jemu, jemu!

— Cóż tam ja! — odparł Konrad. — To ty go tak trzymasz przy sobie. Przez ciebie on inny.

— Nie, nie! Już ty mnie wierz!

Poczęli się sprzeczać i Konrad, aby zamknąć ten spór, nachylił się do ust dwiewczęcia, wpijając się w blade wargi.

Józka zarumieniła się, jak wiśnia, ale ust nie bronila.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

zaniebuje(?) obowiązki szkolne, że jedynie dla ciekawości przybywa do Przemyśla!

Tłumaczenie się Veita, iż jako rodzic musi dbać o dzieci, na nic się nie zdały; za karę trzeba go było przenieść raz, drugi i trzeci. I tego jednak za mało, cóż bowiem znaczy przeniesienie!? Nie dać mu kwinkwemium. Po 23 latach służby odmówił więc p. Szafran Veitowi dodatku pięcioletniego! Zdawało się, że tak srogie kary za winy nie popelnione, wystarczą. Gdzież tam! Znalazło się coś jeszcze! Żona Veita udzielała w szkole męża robót ręcznych kobiecych przez dwa lata. Rozumie się samo przez się, że potrzebne ku temu celowi materiały, jak: igły, nici, bawełnę, włóczkę, płótno etc. nauczyciel sam kupował za własne pieniądze, spodziewając się, całkiem słusznie, że bodaj kilkanaście zł. remuneracji jednorazowej wyrobi, p. Szafran jego żonie za żmudną i gorliwą pracę. Niestety, dbały o rozwój szkolnictwa i o białych murzynów — nauczyciel p. Szafran jakoś o tem zapomniał. Sprawę niniejszą podnosimy publicznie w tej nadziei, że nowy inspektor p. Słoniewski w niej się rozpatrzy i wymierzy sprawiedliwość licznej nieszczęśliwej rodzinie Veita, która — jak się dowiadujemy — z głodu niemal umiera. I dziwić się tu, że brak nauczycieli w Galicji, skoro podobne opisanemu faktowi są ciągle na porządku dziennym.

Czy to kpiny? *Moskowskije Wiedomosti* polemizują w artykule wstępnym z jakąś propozycją publicystyczną, wyszłą jakoby ze sfer polskich, — zamiany Królestwa Polskiego na Ruś Czerwoną w drodze układów Rosji z Austrią. Na podobną propozycję organ ultranarodowy nie chce się godzić. W zamian za „dobrze zorganizowane i kwitujące” Królestwo — powiadają *Mosk. Wied.* z ironją — chcą nam cfiarować zniszczoną materialnie Ruś Czerwoną! Na podobnej aferze wyszłyby dobrze i Austrija i Polacy: pierwsza opierałaby się wówczas silnie o Węgrów, Niemców i Polaków, a ci ostatni zdobyliby sobie silną podstawę do urzeczywistnienia swych szerokich aspiracji narodowo-politycznych. Rosja wraz z Rusią Czerwoną zyskałaby tylko parę milionów ubogiego ludu, około 600.000 żydów i nieco „zepsutej przez Austrię i Polaków inteligencji ruskiej.” W szlachcie zaś polskiej, tam od wieków osiadłej, przybyłby Rosji element niebezpieczny, który w połączeniu z liczną szlachtą polską w guberniach zachodnich, mógłby każdej chwili stworzyć ferment „praw historycznych”, tak dogodny dla austrjacko-polskich aspiracji. Zważywszy to wszystko, organ panrosyjski gotówby przyjąć „jednoplemenną Ruś galicyjską na łono wspólnej wielkiej ojczyzny”, ale bez żadnej zamiany. Polemika przeciwko owej rzekomej propozycji polskiej budzi z tego względu podejrzenie, że *Mosk. Wied.* nie cytują ani dziennika, ani broszury, w której miała się ona pojawić.

Na cele publiczne. Z Kolomyi otrzymaliśmy od obywatela S. J. list następujący: „Z powodu żaloby narodowej w 100 letnią rocznicę nieszczęśliwych wypadków w Polsce nie byłem w karnawale na żadnej zabawie a pieniądze, które byłbym na pohulankach przemarnotwił, przeznaczam w kwocie 8 zlr. na następujące cele: 1) na skarb narodowy 4 zlr., 2) na oświatę ludową (dla towarzystwa przyjaciół oświaty) 2 zlr., 3) dla włóścian, którym zagraża głód (w Żywieckim) 2 zlr. razem 8 zlr., którą kwotę równocześnie przekazem posyłam. Z powodu tej samej 100 letniej rocznicy, obowiązuje się w tym roku z zaoszczędzonych wydatków osobistych posyłać do szan. redakcji po 2 zlr. miesięcznie, a to 1 zlr. przeznaczając na skarb narodowy, a 1 zlr. na oświatę ludu, od 1. marca poczynawszy”.

Bal rymanowski pod protektoratem hr. Stanisławowej Badenowej odbędzie się 24. bm. w sali kasynowej. Kto choć raz w życiu swoim był świadkiem cudownego działania powietrza i wód rymanowskich, kto widział, jak po kilkotygodniowym pobycie w Rymanowie, wybladłe, wymizerniałe, śladami ciężkiej choroby znaczone twarzyczki dzieci, zarumieniają się, pod wpływem zabawnej kuracji, zdrowiem i siłą, — ten chyba zrozumie najzupełniej szlachetne intencje komitetu balowego, który przygotował niesłychane dotychczas w kronikach obecnego karnawału niespodzianki. Dekoracją sali miejskiego kasyna zajmują się pp.: Adolf Abrahamowicz i Styka.

Sprzedaż biletów na ten bal (famijne po 8 zł. — pojedyncze po 3 zł.) odbywać się będzie dziś i jutro w hotelu Zorza nr. 44 w mieszkaniu p. Abrahamowicza od 11. z rana do 1. popołudniu i od 3. do 5. wieczór. Przed balem sprzedaż biletów w kasynie miejskim odbywać się nie będzie.

Spodziewać się należy, że bal rymanowski wygadnie świetnie i że dochód będzie bardzo znaczny, wszak celem tej zabawy — uczynek dobry, a z rezultatu jej korzystać będzie biedna, chora dziatwa. Nie

odmawiając sobie chwili godziwej rozrywki, zdobędziemy dla tej działy całe lata ziórowa i możności normalnego rozwoju. Będzie to ostatni bal w tym karawale.

Z Koła lit-art. Zwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się w piątek 26. bm. o g. 7. wieczorem. Na porządku dziennym: 1. Sprawozdanie wydziału z czynności za rok 1891 (ref. dr. Grek), 2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 3. Wnioski wydziału: a) w sprawie funduszu wdów i sierót po literatach i artystach (ref. Skotnicki); b) w sprawie urządzeń wewnętrznych (ref. dr. Tarasiewicz); c) w sprawie mianowania członków honorowych (ref. Skotnicki); d) w sprawie zmian statutu (ref. Kuczyński). 4. Wnioski członków. 5. Wybory prezesa, zast. prezesa, sekretarza i 12 członków wydziału.

Towarzystwo politechniczne. Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się jutro 24. bm. o godz. 6. wieczorem w lokalu tow. politechn., Rynek I. 30, I piętro. Mówić będzie p. Karol Skibiński: „O zdjęciu terenu zapomocą fotografii“.

Wydział „Echa“ zaprasza członków czynnych na próbę przedkoncertową, mającą się odbyć dziś we wtorek 23. bm. o g. 8. wieczorem w lokalu „Echa“. Po próbie przedwyborcze zgromadzenie.

Z życia towarzyskiego. W sobotę 27. bm. o godz. 7. wieczór odbędzie się w kościele św. Mikołaja ślub p. Jana Szafranskiiego z panną Zofją Lam, córką śp. Jana Lama.

Na obłady dla „głodnych dzieci“ złożyli dalej w biurze rady szkolnej okręg. miejsk. w ratuszu: Dr. Seifmann 2, dr. Opolski 5, na ręce dyrektorki Sabiny Hoffmann: inżynier Kamiński 2, N. N. 4. ks. infułat dr. Jurkowski 10, Henryk Treter 3, Fr. Horodyscy 3, na ręce p. Kotłowskiego 2-63, grono kolegów śp. Schönbubera, zamiast wieńca na trumnę 10 zł. 80 ct., dr. Jan Czaykowski 25, administracja Kur. Lwowskiego 35 zł. 10 ct., administracja Dziennika Polskiego 55 zł. 75 ct., urzędnicy zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu zebrane w swem gronie na listę 12 zł. 50 ct., rodzina Ziembickich po zgonie ojca 100 zł., administracja Przeglądu 24 zł. 75 ct., członkowie klubu kręgielnianego „Lutnia“ 6, Stanisław, Jadwisia i Wanda Gąsiorowscy 1 zł. Z koncertu w Sokole wpłynęło jako czysty dochód 187 zł. 80 ct., a nauczycielka tanców Ludmila Miączyńska ofiarowała 12 zł. Wszystkim serdeczne podziękowanie. *Mieczysław Baranowski*, prezes. *Mikołaj Haraszkiewicz*, sekretarz.

Korpus ek. weteranów we Lwowie. Przy przeprowadzonych wyborach 7. bm. wybrani zostali do zarządu i wydziału pp. Alsner Karol jako prezes honorowy, Teichman Teofil jako prezes adm., p. Widt Józef I. zast. prezesa administ. Eliasiewicz Hil. II. zast. prezesa administ. Karaman Józef sekretarz, Bolek Artur kontrolor, Gerlach Konrad kasjer, Pawlikiewicz Emil buchhalter, Lisowski Jan i Hauptman Apol. do kom. rewizyjnej, Lubczak Wiktor zast. sekret., Tauletz Adolf zast. kontrolora, Lamberger Rupert gospodarz, Bojarski Julian, Bojanowski Antoni, Hausman Jan, Jakubiczka Józef, Krzyżanowski Franc., Kazur Alojzy, Jaremovicz Wiktor, Osuchowski Ignacy, Piskup Mikołaj, Rychlewski Wład., Mayer Engelbert, Sonne Mottel, Ząbek Jędrzej do wydziału.

Kasa chorych m. Lwowa. Posiedzenie zarządu odbyło się 19. bm. W styczniu wpłynęło 5440 zł. 47 ct., pozostałość z 1891 r. 1168 zł. 4 ct. razem 6608 zł. 51 ct., wydano 5259 zł. 49 ct., pozostało w gotówce na luty 1349 zł. 2 ct. Chorych zgłosiło się w styczniu 498, z tych oddano do szpitala 22, umarło 3, v. zydrowiało 312, pozostało w leczeniu na luty 161. Ogólny stan członków z dniem 31. stycznia br. 5234 a to mężczyzn 4272 kobiet 962. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania, przyjęto również do wiadomości, iż d. 24. kwietnia br. zostanie zwołan walne zgromadzenie reprezentantów i delegatów, na którym między innymi nastąpi wybór wydziału nadzorczego i uchwalenie zmian statutu.

Ospa epidemiczna pojawiła się w gminie Wilcza tuż pod Przemyślem.

Fizykiem miejskim w Przemyślu został mianowany dr. Smolarski, a zastępcą jego dr. Trybulec.

Budżet m. Stanisławowa na r. 1892 wykazuje w dochodach zwyczajnych 276.601, w wydatkach 296.066, a zatem niedobór 19.465 zł.

Zmarli. W Rzeszowie Florjan Reichel, majster stolarski, b. naczelnik tamtejszej straży ochotniczej, — w Stanisławowie Jan Głogowski starszy inspektor podatkowy i jeden z głośniejszych agitatorów podczas wyborów tamże.

Świętokradztwo. Ze Zbaraża doneszą nam: W nocy z 20. bm. nieznanym sprawcą włamał się przez

wybiecie muru i wylamanie krat pod oknem zakrystji do tutejszego kościoła parafialnego i skradł z cyborjum wielkiego ołtarza kielich, wysypawszy z niego komunię na ołtarz, zabrał krzyż nikłowy, dwa lichtarze, drobną monetę ze skarbonką, kilkanaście lamp napalonych tłuśczeniem, poniszczyl szafy i skrzynie, w których przechowane były świece, oraz nadwerzęł trochę jeden ołtarz. Widocznie był pewny, że go nikt nie spłoszy, bo po spustoszeniu, jakie urządził, jakoteż okoliczności, że przyjechał sankami pod kościół, wnioskować należy, że był dokładnie obznajomiony z miejscowością, a jeszcze więcej z naszymi smutnymi warunkami miejskimi, które są powodem częstych kradzieży nocnych. Od trzech lat nie mamy ani jednego stróża nocnego. Oburzeni obywatele zamierzają tedy sami zorganizować jakąś straż dla własnego bezpieczeństwa.

Towarzystwo powroźnicze w Radymnie odbyło walne zgromadzenie dnia 13. bm. Ks. Leon Pastor zdał sprawę z czynności dyrekcji w r. 1891, zaznaczył, że towarzystwo z roku na rok świetniej się rozwija. Wyroby powroźnicze towarzystwa znajdują coraz więcej pokupu i rugują z handlu lichy, choć tańszy wyrób żydowskich handlarzy. Lecz nietylko prywatni odbiorcy darzą towarzystwo coraz większym zaufaniem, ale nawet rządowe instytucje weszły w stosunek z towarzystwem na rok 1892, mianowicie: Generalna dyrekcja tytoniu w Wiedniu zatwierdziła ofertę towarzystwa dla dostawy towaru powroźniczego w kwocie około 7000 złr., zaś dyrekcja kolei państwowych we Lwowie i Krakowie zobowiązały się kontraktowo pewną część swych potrzeb zaspakajać. Coraz więcej firm handlowych zgłasza się do dyrekcji z prośbą o założenie w ich handlach składów komisowych. W roku ubiegłym założono takie składy w Tarnopolu u p. Andrzeja Makowieckiego, w Przemyślu w bazarze im. Zyblikiewicza i w pomniejszych miejscowościach. Nader pocieszającym objawem jest to, że i włościanie zaczynają towar towarzystwa, choć nieco droższy, przekładać nad towar lichy a tańszy; wiele sklepików chrześcijańskich zamawia towar powroźniczy w towarzystwie. Tym ostatnim udziela dyrekcja 6% rabatu. Dochodu w roku ubiegłym miało Towarzystwo 17.104 złr. 96 ct., rozchodu 16.954 złr. 66 ct.

Towarzystwo zatrudnia 29 pracowników. Z uznaniem podniósł dyrektor ks. Pastor gorliwą pracę buchaltera Wl. Hajdukiewicza.

W kasie chorych była w roku 1891 kwota 290 złr. 26 cent.

Następnie p. Michał Gruszka przedstawił w imieniu komisji kontrolującej bilans za rok 1891. Czysty zysk wynosił 559 złr. 82 ct. Z zysku tego wyznaczono 10% od udziałów, resztę zaś przeznaczono na pokrycie podatku dochodowego za lata wszystkie poczynsz od założenia towarzystwa. Dziwna rzecz bowiem; iż mimo posyłania corocznie bilansów towarzystwa do władz dotyczących, dopiero tego roku wymierzono towarzystwu podatek za wszystkie lata poprzednie w kwocie około 600 złr.

Przeciw temu wysokiemu wymiarowi wniosło towarzystwo rekurs — zgromadzenie walne udzieliło dyrekcji absolutorium i wyraziło uznanie i podziękowanie za bezinteresowne kierownictwo.

Przy wyborach uzupełniających do rady nadzorczej został wybrany p. Władysław Janicki, notariusz, prezesem; p. Antoni Holowiński, naczelnik gminy zastępcą; p. Antoni Bahr, koncypient notarialny sekretarzem; trzecim członkiem dyrekcji wybrano p. Michała Gruszkę.

W końcu ks. Leon Pastor postawił wniosek założenia czytelni i biblioteki dla członków towarzystwa. Niezbędną bowiem okazuje się potrzeba ogniska, gdzieby wspólnie można się rozerwać, pouczyć, poradzić podnieść i pokrzepić ducha narodu. Wszyscy też jak najchętniej poparli wniosek księdza Pastora, wyrażając życzenie, aby czytelnia miała charakter katolicki i czysto polski, narodowy. Czytelnia zostanie zawiązaną pod wezwaniem św. Józefa.

Prezydentowi Bukowiny, hr. Pacemu, nadała rada miejska w Czerniowcach honorowe obywatelstwo m. Czerniowiec. Wniosek ten rada miejska przyjęła 26 głosami przeciw dwóm (radni Pitey i Woronka, którzy głosowali contra). Cztery radni wstrzymali się od głosowania, a to: dr. Goldenberg (liberał), Strobl (przedmieszczanin), oraz Rumuni; Morariu i Kantemir. Demonstracja ta z honorowym obywatelstwem okazała się widocznie potrzebną ze względu na znaną scysję Mustazza — Pace i wynikające z niej konsekwencje. Zazwyczaj uchwała co do nadania obywatelstwa honorowego zapada jednogłośnie.

Dodatek propinacyjny. Minister skarbu w wykonaniu rezolucji uchwalonej na posiedzeniu Izby po-

słów d. 16. bm. w sprawie przypisywania i ściągania dochodowego podatku propinacyjnego w tych miejscowościach, w których to prawo faktycznie bywa wykonywane — wydał już stosowne zarządzenie. Jak wiadomo, dochodowy ten podatek propinacyjny od czasu wykupna propinacji placid fundusz propinacyjny wyłącznie miastu Lwowu w kwocie 60.000 zł. rocznie — obecnie zaś w myśl uchwalonej rezolucji i wydanego przez ministra skarbu zarządzenia będzie podatek ten przypisywany i ściągany na rzecz tych gmin, w których prawo propinacyjne jest faktycznie wykonywane.

Zasiłki na cele drogowe. Z funduszu przeznaczanego przez Sejm w budżecie kraj. na zasiłki na budowę i rekonstrukcję dróg powiat. i gminnych udzielił Wydział kraj. następujących subwencji: Wydziałowi pow. w Bochni na budowę drogi Nadwiślańskiej 2000 zł.; wydziałowi pow. w Bóbrce na budowę drogi gminnej z Bóbrki do Romanowa 2000 zł.; wydziałowi pow. w Borszczowie na budowę drogi pow. Uście biskupie-Jezierzany 5000 zł.; wydziałowi powiat. w Husiatynie na budowę dróg pow. Husiatyn-Hadykowiec i Husiatyn-Postolówka 3000 zł.; wydziałowi pow. w Kolbuszowej na budowę drogi Raniżów-Sokolów 3000 zł.; wydziałowi pow. w Sanoku na budowę drogi pow. Sanok-Bukowsko 4000 zł.; wydziałowi pow. w Wadowicach na budowę drogi Wadowicko-Bereźnickiej 2000 zł.

Następnie przyrzekł Wydział krajowy po dopełnieniu pewnych warunków udzielić w rb. następujących subwencji: Wydziałowi pow. w Rawie na budowę drogi pow. Rawa-Uhnów 2600 zł.; wydziałowi pow. w Kamionce strumiłowej na budowę drogi przez Lisko i z Jaryczowa do Cholojowa 12.000 zł.; wydziałowi pow. w Taraobręgu na budowę drogi gminnej Zaleszany Radomyśl przyobiecano pożyczkę w kwocie złr. 5 000.

W końcu przyrzekł Wydział krajowy udzielić subwencji w r. 1893: Wydziałowi pow. w Rawie na budowę drogi gminnej Lubycza Józefówka 3.000 zł.; Wydziałowi pow. w Stryju na budowę drogi powiatowej Stryj-Zurawno 3.000 zł.; Wydziałowi pow. w Tarnobrzegu na budowę drogi gminnej Zaleszany Radomyśl 3.000 zł.; Wydziałowi pow. w Wieliczce na budowę drogi pow. Świątynki-Mogilany 500 zł.; Wydziałowi pow. w Żydaczowie na budowę drogi pow. Zurawno Stryj 3.000 zł.

Zakaz noszenia konfederatek. Wspominaliśmy we wczorajszej kronice, iż wielu uczniów szkół średnich przywdziało konfederatki. Zwrócili na to uwagę c. i k. władze szkolne i rozesłały po wszystkich gimnazjach i szkołach realnej okólniki, zabraniające uczniom noszenia konfederatek, gdyż takowe zanađto „wpadają w oczy“ (komu? Red). W niższych klasach zagrożono uczniom wydaleniem z zakładu — w wyższych zaś odradzałi profesorowie młodzieży noszenia tych niebezpiecznych czapek, powołując się na to, iż „pan namiestnik sobie tego nie życzy.“

Pani Camilowa prosi nas o zanotowanie, że była uczennicą nie pana Kamińskiego, lecz pp. Souvestrów.

Wdzięczna młodzież nasza odprowadziła wczoraj na miejsce wiecznego spoczynku śmiertelne szczątki jednego z najlepszych swoich przyjaciół śp. profesora F. Drzewickiego. Cichy, skromny ten pracownik na niewieściej, pracując przez 21 lat z wielkim zaparciem nad wychowaniem młodzieży i szerzeniem oświaty narodowej, oddał społeczeństwu nieobliczone zasługi. Miał on osobliwszy dar podbijania serc młodzieży, którą zagrzewał zawsze ze skutkiem do pracy, moralnego życia i zamilowania we wszystkich wzniosłych ideałach. Wykładając historję i literaturę polską wykazywał wady narodu, lecz nie postępował sposobem Tarnowskich, Bobrzyńskich etc., lecz w jasnym świetle przedstawił i te czynniki, które narodowi naszemu przyszłość zapewniają. „Perat mundus, fiat iustitia“, oto najulubieńsza sentencja śp. profesora; on też gorąco zalecał zgodne pożycie z drugą bratnią narodową. W obrzędzie pogrzebowym wzięła udział liczna publiczność i tłumy młodzieży szkół średnich oraz akademickiej.

Nad grobem przemawiał gorąco Krajnik oraz uczeń VII. kl. real. A. Cerchak, chór zaś młodzieży odśpiewał: „W mogile“. Oby mu lekka była ta rodzina ziemia, którą tek szczerze kochał!

Wieczorek Koła literackiego, który urządził wydział wczoraj na kilka dni przed nowymi wyborami, wypadł bardzo dobrze i zadowolił prawie wszystkich — panie tylko mieć będą woże pretensję o to, że za mało przybyło panów. Któż jednak mógł przewidzieć, że pomimo tylu balów, pikników i wieczorów prywatnych pięć piękna stawi się w tak liczny

komplecie? Zspowiadany właściwie był tylko wieczorek muzykalno-deklamacyjny, który rozpoczął się o g. 8^{3/4}, a skończył się przed 10. Wypadł on znakomicie i przynosi zaszczyt kierownikowi p. Jareckiemu, jak niemniej pp. Camilowej, Jerominowi, Kiczmanowi i Bernhardowi, którzy śpiewali przepięknie i zbierali zasłużone oklaski — tak dalece, że wszyscy nad program spiewać musieli. Po 10. godzinie zaimprovizowano tańce — sprowadzono „Harmonję“ i tańczono z wielkim animuszem. Skromny wieczorek przemienił się w bal, bawiono się wybornie i wszystko byłoby szczytem marzeń pań, spragnionych tańców, gdyby było zjawilo się o kilkudziesięciu panów więcej i gdyby można było na przedce salon Koła literackiego powiększyć przynajmniej w dwójnasób.

Niestety nie było na to rady — pomimo, że na miejscu znalazł się profesor Zacharjewicz.

Na wstępie powitał p. Rodoć zgromadzonych następującym wierszem, który przytaczamy w dołownem brzmieniu:

Przepiękne Panie! i piękni panowie!
Bardzo się cieszę, że kumór i zdrowie,
Są, Bogu dzięki, wiernym waszym sługą,
I że was witam, nie widząc tak długo.

Pół roku mają, co mówię! — rok prawie,
Jak ku gruntu naszym głów — naprawie,
Co piątek, na tej estradzie siadały
Męte nauki i rozgłośniej chwały.
Myśmy tonęli w głębokim zachwycie,
Jako kto umiał — całkiem przyzwoicie.

Tak ozdobiwszy nam umysł i serce,
Dzielny nasz wydział usunął kobierce,
Posadził kwiaty, przyrządził kolację,
Zaprosił Muzy uroczę i Grację...
Słowem, rezrywki chce nam dać chwil parę.
Toż wdzięczni za tę ojcowską ofiszę,
Wśród słodkich dźwięków bawmy się ohochozo.
Niech nas genjusze wesela stoczą,
Niech nam z ócz pięknych czar i rozkosz płynie,
Niech żyją nasze — Panie i Boginie!

Nasładowczyni Kobrynowej. Julję Woźnicką, która 27. grudnia zr. kochanką swojego, czeladnika piekarskiego Wład. Zielonkę we śnie usiłowała zabić toporem strażackim w hotelu przy ul. Furmańskiej w Lwowie, sądził wczoraj sąd karny na 5 lat więzienia z postem co tygodnia. Zielonka wyliżał się szczęśliwie z otrzymanej rany.

Wilki wściekłe. W Zawalu pow. śniatyńskiego włościanin pewien usłyszawszy w nocy ujadanie psów, wyszedł z siekierą na dwór, a napadnięty po eimku przez jakąś bestję, zwał ją jedaym zamachem. Okazało się że to wilk, a obdukeja zwierza przekonała, że wściekły. Ma tam być całe stado wilków, które we dnie przebywając w zaroślach nad Prutem, nocami nawiedzają wsie.

Tajemnicza sprawa. W Starym Konstantynowie, miasteczku w pobliżu Wołoczysk, znikł bez wieści w nocy na 10. stycznia br. pisarz miejscowej komendy Demian Fiedorów Bojczuk. Owej nocy, oddawsze klucze od biura swojemu koledze, wyszedł Bojczuk z domu, mówiąc, że idzie do cerkwi na jutrznię, i od tej pory nikt go więcej nie widział. Od lat kilku utrzymywał on stosunek miłosny z niejaką Etlą Schachmeister w Konstantynowie, a przed rokiem usiłował nawet wykraść ją z domu rodzicielskiego, w czem mu atoli rodzice kochanki przeszkodzili. W przypuszczeniu zatem, że może rodzice Etlę zabili, lub w inny sposób uprzętnęli Bojczuka, uwięzili władze tamtejsze pod tym zarzutem Schachmeisterów i innych jeszcze dwóch izraelitów, śledztwo jednak nie dostarczyło dotąd jeszcze dowodów winy uwięzionych. Możliwym jednak jest też, że Bojczuk tylko zdezerterował z wojska, lub że zbiegł za granicę w tym celu, by się tu później połączyć ze swoją kochanką, która pozostawszy w rodzicielskim domu, na razie sama żadnej o nim nie ma wiadomości. W obec tego więc także tutejsze krajowe władze zarządziły poszukiwania za Bojczukiem. Liczy on lat 25, jest wzrostu więcej niż średniego, twarzy okrągłej, ciemny szatyn, o małym wąsie, odziany był w palto czarne i czapkę barankową.

Przeniesienia. Konsula Leonarda hr. Starzeńskiego przeniesiono z Jass do Stambułu, a konsula Franc. Sponera z Kijowa do Jass.

Mianowania. Namiestnik zamianował praktykanta budownictwa Jak. Malinowskiego prow. adjuaktem budownictwa, a praktykanta koncept. przy dyrekcji policji we Lwowie Euzeb. Wal. Tymowskiego koconceptystą policji w etacie lwowskiej dyrekcji policji.

Zamach samobójczy. W niedzielę wieczorem strzelił do siebie 5 razy z rewolweru Piotr Wojtowicz, czeladnik blacharski, 21 lat liczący, w swem mieszka-

riu pod l. 36 w rynku, przyczem 4 razy w brzuch, a raz w piersi się zranił. Lekarze opatrzyli rany nieszczęśliwego, lecz ze względu na groźny stan ranego sprzeciwili się odstąpieniu go do szpitala, gdyż zachodziła obawa, iż w skutek wstrząszeń mógłby on podczas transportu życie zakończyć. Do tego rozpaczliwego kroku popchnął Wojtowicza zawód doznany w miłości.

Samobójstwa W Nowym Sączu zastrzelił się żołnierz 1 kompanii obrony krajowej Izidor Suchodolski ze Szlachtowej. Złe obchodzenie się przełożonych miało popchnąć nieszczęśliwego do tego rozpaczliwego kroku. Podajemy do wiadomości ministra wojny Bauera.

Kronika policyjna Józefę Farmańską napadło wczoraj kilku diabłów i ciężko ją pobiło, skradłszy przy tem kwotę 5 zł.

Chłopczyk 4 letni znajduje się w komisariacie śródmieścia.

Dramat Zoli. Emil Zola pracuje obecnie wraz z Busnachem nad przerobieniem powieści swojej „Człowiek-zwierzę“ na scenę. Z ośmiu obrazów, z jakich składać się ma nowy dramat, sześć pierwszych już wykończono. Sztuka wystawiona ma być przyszłej zimy w teatrze „de la Porte St. Martin“.

W Budapeszcie odbyły się 16. bm. dwa pojedynki pomiędzy redaktorem *Nemzetu* Gajarim a redaktorem *Egyetertesa* Czavolszkym (na pistolety) i pomiędzy redaktorem *Naplo* Abranyim a posłem Minnichem (na pałasze). Minnich i Czavolszki odnieśli w pojedynku rany — przeciwnicy ich wyszli bez szwanku.

Nowo odkryte źródła naftowe. Z Kalkuty donoszą d. 11. bm.: Podczas wierceń na terytorjum kolei Arsamskiej odkryli inżynierowie w głębokości 650 stóp nadzwyczaj obfite źródło naftowe, które daje na dzień 700 beczek surowicy. Wszelkie oznaki przemawiają za tem, że w sąsiedztwie znajduje więcej podobnych źródeł.

Z Petersburga donoszą 12. lutego. Wobec odrzucenia przez ministerstwo skarbu podania hodowców chmielu z Królestwa Folskiego i gubernji wołyńskiej o podwyższenie cła od chmielu zagranicznego, producenci chmielu powzięli myśl unormowania swej produkcji na wzór cukrowników, tj. przez zgodne ograniczenie produkcji.

Podają też szczegóły o projekcie kolei, mającej połączyć bezpośrednio Kijów z Petersburgiem. Budowa kolei ma się rozpocząć po ukończeniu odnog nowosielickich. Linja iść będzie na Żlobin, Mohylów, Szklów, Witebsk, Starą Rusę i Nowogród. Studja przedwstępne już rozpoczęto.

Poszukiwanie spadkobierców. Sędziowie pokoju m. Warszawy ogłaszają o następujących spadkach: w 6 rewirze po Ewaryście Zbąskim, który zostawił ruchomości, gotowiznę i papiery procentowe; w 25 rewirze po Adamie Gortadzie, właścicielu kapitału złożonego w kasie głównego Towarzystwa kolei rosyjskich.

Oświata w Rosji. Według „Dziennika ministerjum wychowania publicznego“ w Rosji, do egzaminu dojrzałości przystępowało w 1890 r. 3.598 osób, w tem 3.212 ze 165 gimnazjów rządowych, 54 uczniów szkół cerkiewnych, 65 szkół prywatnych i 256 z prywatnego wychowania. Po usunięciu 126 osób niedostatecznie do egzaminów przygotowanych, z pozostałej liczby 3.472 nie wytrzymało egzaminu 319, mianowicie 176 gimnazjastów i 143 innych uczniów. Większość młodzieńców, którym odmówiono patentów dojrzałości, okazała — jak twierdzi sprawozdanie — słabą znajomość języka rosyjskiego, greckiego, łacińskiego i matematyki.

Składki. Dla rodziny K. złożył w naszej Administracji J. D. z Uhnowa 1 złr. W uprzednim wykazie składek na rodzinę K. mylnie wydrukowano L. M. zamiast C. M.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 22. lutego. Popołudniu odbędzie się w Hernals zgromadzenie robotników pozostających bez zajęcia, pomiędzy których rozdzielać będą chleb.

Sprawozdanie komisji kolejowej Izby panów o przedłożeniu, dotyczącem budowy kolei żelaznej ze Stanisławowa do Woronjanki, podnosi między innymi, iż po wykończeniu tej linii, ważnej zarówno pod względem ekonomicznym, jak strategicznym, będzie można wyzyskać w posób korzystny lasy w nabytych niedawno przez państwo dobrach Nadwórna. Komisja wnosi przyjęcie odnośnego projektu ustawy.

Budapeszt 22. lutego. W mowie tronowej zapowiedział cesarz rychłe przedłożenie co do uregulowania waluty i przedstawił stosunki z mocarstwami jako dobre.

Paryż 22. lutego. Najwyższa rada wojenna uchwaliła utworzenie osobnej dywizji dla obrony Wogeów. Składać się ona będzie z sześciu bataljonów piechoty, czterech bataljonów strzeleckich i dwóch baterji.

Petersburg 22. lutego. Kilkakrotnie zapowiadany zakaz wywozu owsa, wydany będzie już wkrótce. Zakaz ten dotyczyć będzie jednak tylko 10 milionów pudów, znajdujących się na składach w portach mora Bałtyckiego.

Wiedeń 23. lutego. Wczoraj, w rozhułanym pod dobrą datą karnawału, Wiedniu, odbyły się poważne demonstracje robotników, nie mających zajęcia.

Około południa zebrało się kilka tysięcy ludzi w restauracji Mandla na Hernals. Robotnicy przybyli z żonami i dziećmi. Zebrani dziwnie smutne wywierali wrażenie. Zajawszy salę i ogród, wybrali robotnicy przewodniczącym czeladnika stolarskiego Bonhussa, który rzekł, że zebrała się armja głodujących, aby żądać pracy i chleba. Inni mówcy występowali ostro przeciw parlamentowi i rządowi wskutek przewleczenia sprawy budowli dla Wielkiego Wiednia.

Robotnik Markl powiedział, że niemający zajęcia robotnicy są podług ustawy właściwie „włóczykijami“, których należy karać! Zebrać — nie wolno, dlatego należy — żądać. Po kilku jeszcze przemówieniach rozwiązał zgromadzenie reprezentant rządu, Brzezowski, i to za ataki przeciwko rządowi. Po odśpiewaniu pieśni robotniczej chcieli zgromadzeni udać się do ratusza. Policja atoli zastąpiła im drogę. Ośmiuset robotnikom udało się inną ulicą dotrzeć do magistratu. Wysłałno deputację z 5 ludzi do burmistrza, tymczasem przybiegła policja, która pałaszami rozpędziła demonstrantów. Przyaresztowano przewodzcę Hansera i 11 innych.

Wieczorem odbyło się zgromadzenie w restauracji „Zur Bretze“. Z powodu mowy Pernerstorfera o ustawie prasowej zgromadzenie rozwiązał komisarz policji. Obecni zaprotestowali wprawdzie, ale rozeszli się spokojnie.

Targ na bydło. Spęd 4546, wśród tego z Galijski 508 — płacono 51—58.

Gielda zbożowa. Pszenica 10:59, owies 6:36. **Gielda.** Kredyty 509, renta majowa 94:77, węg. renta złota 107:55.

Wiedeń 23. lutego. Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Adolfa Byka na prezydenta, a Michała Kulkę na wiceprezydenta izby przemysłowo-handlowej w Brodach.

Praga 23. listopada. Ponieważ forteczne mury Królowogrodzkie (Königrätz) okazały się słabymi, zarządzono natychmiastowe ich zniesienie.

Berlin 33. lutego. Minister wojny Kalterborn ma ustąpić z powodu choroby.

W Radzie państwa wniósł rząd ustawę, na mocy której w Alzacji i Lotaryngji może być w razie nagłego niebezpieczeństwa podczas wojny lub pokoju zaprowadzonym stan objęzenia.

Przewódca antysemitów Ahlward skazany został po kilkugodzinnej rozprawie za obrazę tutejszej rady gminnej na 4 miesiące więzienia.

Paryż 23. lutego. Nowe ministerstwo nie zostało jeszcze utworzone.

Lizbona 23. lutego. Z powodu defraudacji w administracji wojskowej, przyaresztowano byłego ministra Mendozę Corteza.

Sofja 23. lutego. Wczoraj rozpoczął się proces przeciw pani Karawelowej, Georgiewiczowej i Oroszkowej o udawanie się o interwencję do władz zagranicznych w sprawach bułgarskich.

Panią Karawelow i inne współoskarżone uwolniono.

Nauka filologii klasycznej w szkołach średnich.

Pierwsze posiedzenie Koła krakowskiego w br. odbyło się 6. lutego. Prof. Winkowski wygłosił odczyt p. n. „Filologia klasyczna w gimnazjach i jej przeciwnicy“. Prelegent opowiedział, w jaki sposób filologia klasyczna w programie nauk gimnazjalnych tak poczesne zajęła stanowisko, a zastanowiwszy się nad obowiązującym obecnie planem lekcyjnym, który z małemi zmianami od r. 1849. aż do dzisiejszego dnia przetrwał, pomimo, iż się przez ten czas niejednokrotnie nad jego

zmianą i ankiety przeróżne i same władze wychowawcze dokładniej zastanawiały, poddał krytyce zarzuty, nauce języków klasycznych czynione, a zbijając takowe, starał się wykazać, że byle naukę tę należycie w szkole traktowano, młodzież bez wielkiego nakładu pracy nie tylko pod względem rozszerzenia zakresu wiedzy swej, lecz także pod względem ogólnego wykształcenia nieocenione korzyści odnieść z niej jest w stanie.

W prawdzie gimnazjum, jako takie, nie zapewnia w obecnym ustroju wychowankom swym chleba, lecz to i nie jest i nie powinno być celem gimnazjów.

Gdy się to zważy, że z praktycznych względów filologii klasycznej, a szczególnie języka łacińskiego, z gimnazjów usunąć niepodobna, boby się zerwało nić, łączącą nas i z naszą własną przeszłością i z cywilizacją całego świata, to zatrzymanie filologii klasycznej w gimnazjach okaże się prawie koniecznym.

Ponieważ jednak zaprzeczyć się nie da, że wychowanie fizyczne za mało się uwzględnia i że na niejedną inną pożyteczną naukę zabraknie dziś godzin, ponieważ nadto ze względów pedagogicznych korzystną byłoby rzeczą, aby naukę języka łacińskiego dopiero w III, a naukę języka greckiego dopiero w V. klasie — bez wielkiego dla przedmiotów tych uszczerbku — rozpoczynano, przeto prelegent wnioskuje następująco:

„Koło krakowskie, uważając naukę języków klasycznych za zupełnie odpowiednią i nader korzystną do osiągnięcia celu, jaki gimnazjom został wytknięty, jest jednakowoż tego zdania, iż usunięcie nauki języka łacińskiego z klas najniższych, a przeniesienie jej do klasy III, jak niemniej usunięcie nauki języka greckiego z klasy III. i IV, a przeniesienie jej do gimnazjum wyższego bez znacniejszej dla nauki języków tych straty byłoby rzeczą pożądaną ze względów pedagogicznych i praktycznych, a to tem bardziej, iż uzyskany przez to czas tak ze względu na uznaną potrzebę ćwiczeń fizycznych, jak i ze względu na potrzebę pomnożenia godzin niektórych innych przedmiotów, szczególnie zaś języka ojczystego, bardzoby się przydał.“

Nad tym odczytem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której skonstatowano, że poruszona przez prelegenta sprawa zajmuje dziś powszechnie ogół inteligentny i wymaga gruntownego zastanowienia się nad nią. Zgadzano się jednogłośnie na zatrzymanie w gimnazjach nauki języka łacińskiego w dotychczasowych mniej więcej rozmiarach; co do nauki języka greckiego niektórzy z członków przemawiali za jej ograniczeniem; dwaj tylko oświadczyli się za zupełnym usunięciem jej z gimnazjum. Na wniosek prof. dra Cybulskiego uchwalono wybrać komisję, któraby na podstawie odczytu prof. Winkowskiego i przeprowadzonej nad nim dyskusji zastanowiła się dokładnie nad ustrojem dzisiejszych gimnazjów i przedłożyła odnośne wnioski na posiedzeniu Koła. Uchwalono odłożyć wybór komisji do najbliższego posiedzenia Koła, na na którym prof. dr. Molin wygłosi pokrewny odczyt p. n. „Porównanie najnowszego planu naukowego dla gimnazjów pruskich z obecnym austriackim.“

Nadesłane.

Gestreifte und karierte Seidenstoffe. Louise — Foulards — Surah — Taffetas — Merveilleux etc. von 45 kr. bis fl. 3.85 per Meter versendet roben- und stückweise porto- und zollfrei die Seiden-Fabrik G. Henneberg (K. u. K. Hofliefer.), Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. porto.

Podziękowanie.

Dla sieroty Mrzji B, której niektórzy funkcyjnarjusze kahału lwowskiego doradzali, aby „poszła kraść lub zapalki sprzedawać“, ofiarował JW. prezydent miasta Edm. Mochnacki tymczasowe wsparcie, za co składam mu podziękowanie serdeczne. *Laura Balk.*

Podziękowanie

Bolesną stratą z powodu zgonu śp. męża i ojca dotknięta wdowa i dzieci Samuela A. Apfela poczuwam się do świętego obowiązku wyrazić publicznie szczere podziękowanie za troskliwe i prawdziwie ojcowskie zapiekanie się nimi pp. właścicieli firmy handlowej „Gartenberg, Lauterbach, Goldhamer, Waggmann i Spka“ w Drohobyczu, która wyznaczyła nader znaczną roczną pensją i tantjeme w interesie nie tylko dla przyzwoitego utrzymania pozostałej rodziny, lecz i wy-

posażenia nieletnich córek byłego ich urzędnika i prokurzysty. Za ludzkie postępowanie szczeropolskie „Bóg zapłać“

Wdowa i dzieci po Samuelu A. Apfel.

ADWOKAT AFFE w SANOKU
poszukuje koncypienta.

ADWOKAT Dr. FRÄNKEL
w SOKALU
poszukuje koncypienta z dniem 1. marca b. r.

Dla usunięcia zawrotów głowy, zaćmienia w oczach, uporczywych bólów głowy, do których zwykle tak są skłonne osoby krwiste, dosyć jest wypić wieczorem szklanek ziółek Chambarda Bardzo przyjemnego smaku w krótkim czasie zmniejszają i usuwają te przypadłości bez najkrótszego nawet oderwania się od zwykłych zajęć, lub diety. Skład we Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, Wiewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

5% Obligacje komunalne Banku krajowego
4% Obligacje funduszu propinacyjnego

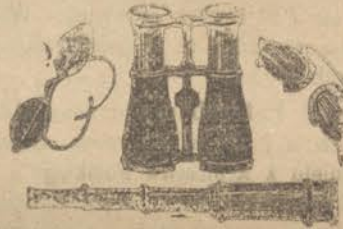
kupują i sprzedają pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wymiany.
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą i bez doliczenia prowizji.

Nowy optyk

we Lwowie pod „Kopernikiem“
pl. S. Duchy. Najtańsze okulary, okularów, cwisłorów, lornetek, binokli. Barometry, termometry, Alkohometry, Mikroskopy, Lupy, Manometry, Maszynki elektr., dźwięki elektr., taśmy miern., rajsajgi. Ceny najtańsze. Zamówienia z prowincji załatwisz się punktualnie. Reparatcje najrychlej i najtaniej.



Przyjechali do Lwowa

dnia 22. lutego 1892.

Hotel ŻOŁĄ. J. Exc. Roszkowski z Przemyśla, A. hr. Wodziecki z Olejowa, A. Fedorowicz z Rzeszowa, J. hr. Tarowski z Byszowa, M. hr. Borkowski z Mielnicy, Br. Ripp z Tarnopola, St. Homolacz z Krakowa, K. hr. Veith z Żółkwi, J. Vaygert z Streptowa, J. Horn-Leurberg i A. Redlich ze Stanisławowa, St. Wierzbicki z Warszawy, H. Polko z Krakowa, L. Cieński z Okna, J. Jaworski z Radruża, Wł. Czaykowski z Medwedowiec, H. Kovats, A. Franke i F. Valentin z Berlina, S. Steiner z Wiednia, K. K. Dousehki z Gorlic.

Hotel MPERIAL. A. Bal z Jaszczeszwa, O. Podlewska z Czernicy, W. Zebracka z Olszany, Z. hr. Stadnicki z Gumnisk, K. Polański z Rudnik, W. Polański z Dublin, A. Berzeński z Lukawicy, Z. hr. Pruszyński z Wiednia, W. Nowacki z Kocowa, A. Gostkowski z Tomian, Hügel z Przemyśla, A. Stojowski z Jaszczyna, W. hr. Miciński z Krakowa, Hr. Herberstein z Tarnopola, L. Wiśniowski z Krasieczyna.

Hotel SZWAJCARSKI. I. Domiński z Karolówki, K. Grabowski z Laszek, L. Binder z Wrocławia, I. Tenor z Rozwołowy, G. Zemler z Lineu, R. Kohler ze Stanisławowa, M. Rużyka z Rzeszowa, Z. Nowacki z Trembowli.

Pociągi kolejowe

Odechodzą ze Lwowa

(według zegaru lwowskiego)

od 1-go Października 1891.

Do Krakowa: o godz. 2:28 po południu pospieszny, 3:30 wieczór, 4:15 rano i 7:20 rano osobowe.

Do Podwoleczysk i Brodów: (z głównego dworca) o godz. 4:11 popołudniu pospieszny, 10:35 wieczór i 9:10 rano osobowe. (Z Podzamcza) 4:22 po południu pospieszny, 11:05 wieczór i 10:15 rano osobowe.

W kierunku ku Stryjowi: 6:26 rano pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego-Sącza, Zawochnego, Munkacza, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:50 przed południem pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa. 8:24 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Zawochnego, Munkacza, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku ku Czerniowcom: 5:24 rano pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi. 9:16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu, Husiatyna. 4:30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. 10:24 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, Husiatyna.

W kierunku ku Belzowi: 9:25 przed południem pociąg mieszany do Belza i Sokala. 6:16 wieczór pociąg mieszany do Rawy ruskiej.

Przychodzą do Lwowa

Z Krakowa: o godz. 4:03 po południu pospieszny 7:15 wiecz., 9:28 wieczór i 8:50 rano osobowy.

Z Podwoleczysk i Brodów: (na główny dworzec) o godz. 2:20 po połud. pospieszny; 7:30 wieczór i 3:15 rano osobowy, (na Podzamcze) 2:08 popołudniu pospieszny 7:30 wieczór i 2:38 rano osobowy.

W kierunku ze Stryja: 9:07 rano pociąg osobowy do Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Zawochnego i Stryja. 3:46 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 11:48 w nocy pociąg osobowy z Nowego-Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Zawochnego i Stryja.

W kierunku z Czerniowiec: 6:53 rano pociąg osobowy ze Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa. 1:58 po poł. z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 7:59 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 11:58 w nocy pociąg osobowy z Kołomyji, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku z Belza: 8:26 rano pociąg mieszany z Rawy ruskiej. 4:22 po południu pociąg mieszany z Sokala i Belza.

Plakaty rozkładów jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicji nabyć można na każdej stacji po cenie 6 centów za sztukę.

Gdy zegar czasu środkowo-europejskiego według którego są ułożone wszelkie rozkłady jazdy wskazuje godzinę 12-tą to w Czerniowcach 12:45, w Podwoleczyskach i Suczawie 12:44 we Lwowie 12:35, w Budapeszcie 12:16, w Wiedniu 12:06 w Pradze 11:58 zegar wskazuje.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUW PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, odziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6-jej; wstęp w ponie-ziątek 50 ct. w inne dni 20 ent., w niedzielę otwarte od 10 — 1 wstęp wolny

NIESTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha 1. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUW ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIwersytecka, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się n szafcey gmacha.

MUZEUW IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, 1. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3 Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

22. lutego 1892.

	placa	žadaję
Kolei galic. Kar. Ludw. po 200 zlr. m. i.	209 50	212 50
Lwów-Czern.-Jassy po 200 zlr. w. a. w. srb.	245 00	248 00
Banku hipot. galic. po 200 zlr. w. a.	319	322
kredyt. galic. po 200 zlr. w. a.		316
Listy zastawne za 100 zlr.		
banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	100 45	101 15
" " " " 5 pr. w. a. wycelowal z 10 pr. p.	107 50	108 20
" " " " 4 i pół pr. los w 50 l.	98 30	99 00
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l.	98 50	99 20
Towarz. kred. gal. ziem 5 pr. w. a.		97 50
" " " " 4 pr. w. a.	96 80	97 50
" " " " 4 pr. los w 41 i pół l.	95 10	95 80
" " " " 4 i pół pr. los w 52 l.	99 40	100 10
" " " " 4 pr. los w 56 l.	94 70	95 40
Listy dłużne za 100 zlr.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji:		57
(dawn. 6 proc.) 3 proc. w. a.	55	57
(dawn. 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	53 50	56
Ogólnego rolni-zo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat.	50	—
Oblig. za 100 zlr.		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.	104 50	105 20
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	63 30	64 00
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	100 00	101 20
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	100	101 70
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a.	104 50	98 20
" " " " 4 i pół pr.	97 50	91 70
" " " " 4 proc.	91 00	91 70
Losy.		
Miast Krakowa	21	23
Stanisławowa	29	31 00
Monety.		
Dukat cesarski		5 64
Napoleon'or		9 34
60 imperial		9 50
Rubel rosyjski srebrny		1 22
" " papierowy		1 22
100 marek niemieckich	115 75	117 5
	57 70	58 50

Kurs giełdy wiedeńskiej

	dzisiaj- szę	z dnia poprz.
Wiedeń 22 lutego 1892.		
Akcje węgierskie banku kredytowego	345 50	
" Banku anglo-austriackiego	157 00	
" Unionbanku	237 75	
" kolei Karola Ludwika	219 00	
" kolei północnej	285 50	
" kolei południowej (Lomb.-rdy)	80 50	
" kolei państwowej	282 50	
" kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	246 75	
" kolei węgiersko-północno-wschodniej	290	
Losy komunalne wiedeńskie	153 00	
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	162 00	
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 75	
Losy regulacji Gisy		
Akcje Banku dla krajów koronnych	204 50	
Benta węgierski złota 4 proc.	107 50	
Akcje Bankverein	112 50	
Bosyjski rubel papierowy	117 00	
Losy premjowane węgierskie		
Akcje kredytowe		

Ogłoszenie.

Rozlosowanie dzieł sztuki między Członków Zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych za r. 1891, odbędzie się w Krakowie podczas ogólnego Zgromadzenia dnia 25. marca 1892 r.

Dyrekcja uprasza tych pp. Korespondentów i Członków Towarz., którzy dotąd nie uiszcili należności za akcje na rok 1891, iżby najpóźniej **do dnia 29. lutego br.**, pod utratą udziału w losowaniu, pieniądze za umieszczoną akcję wraz ze spisami Członków nadesłali.

Kraków, dnia 15. lutego 1892 r.

Dyrekcja zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, (Sukiennice).

Garnitury, bukiety, wazony, przybrania salonów, oraz kotyljony

w obzrym wyborze, po nader niskich cenach na nadchodzący karnawał przygotowała i poleca Szan. P. T. Publiczności

fabryka sztucznych kwiatów

TEOFILI ZIELIŃSKIEJ

Lwów, Chorążczyzna 7, obok redakcji „Kurjera Lwowskiego“.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

Do p. Władysława Ilukiewicza

byłego leśniczego w Roguźnie pow. Jaworów.

Na anons z daty 5. lutego b. r. imieniem kniazia Puzyny odpowiadam: że wszelkie pretensje, jakiegokolwiek by Pan miał, proszę poszukiwać przez c. k. sąd.

Józef Śniadowski
pełnomocnik.



PLUGI

systemu Clayton & Shuttleworth nr. 2 po zł. 25, nr. 3 po zł. 20, z trzusem, koleśnicą i jednym stalowym lemieszem rezerwowym oddaje z miejsca jak długo zapas starczy

FABRYKA MASZYN T. BREDTA w Ottynji.

Sadzonki i nasiona leśne starannie opakowane roszyla za zaliczką pocztą lub koleją

Lesnictwo Zassów pod Czarną.

I. Nasiona za 1 funt = 1/2 klg. Sosny zwyczajnej (Pinus silvestr.) zł. 1.20, sosny amerykańskiej (P. strobus Weymutha) zł. 3.60, sosny czarnej (P. austriaca) zł. 1.20, świerka 80 ct., modrzewia 90 ct., akacji 30 ct., brzozy 50 ct., olchy 55 ct., Jesiona 15 ct.

II. Sadzonki. Sosna zwyczajna 1-rocza 5) ct., sosna czarna roczna 50 ct. (sadzonek sosny 2 i 3-letnich nie sprzedajemy, bo nigdy nie są do kultury zdadne). Świerk 2, 3, i 4 letni po złr. 1, 1.50 i 2, modrzew 2, 3 i 4 letni po złr. 2, 2.50 i 3, brzoza 3 i 4 letnia złr. 2.50, olśzyna 2 i 3 let. po 2 i 3 złr., akacja 1 i 2-letnia po 2.50 i 3 złr.

Crataegus (biała eierz) na żywo - pło y) 10 złr. za 1000 sztuk.

TOWARZYSTWO POWROZNICZE W RADYMNIE

Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencjonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie poleca swoje

wyroby powroźnicze i sieciarskie

tudzież pasy do maszyn, liny kafarowe i promowe, gurdy do wybijania wózków, chodniki na korytarze itp.

Wszelkie wyroby ozdobne jako to: nakrycia salonowe na stół, firanki do okien, siatki do łóżecek dzieciennych, tonrebki myśliwskie, hamaki, sieci do polowania, sieci na konie od much i śniegu itp. wykonuje nasz stypendysta, który się kształcił kosztem Wydziału krajowego w fabrykach w Wiedniu i Pöchlarn. — Cenniki gratis i franco.

Dyrekcja:

Ks. Leon Pastor. Marcell Świechowski.



Wylączny skład dla całej Galicji

maszyna i narzędzi do uprawy roli

RUD. SACKA

w Plagwitz pod Lipskiem — u

S. A. Bubera Synów

we Lwowie, Jagiellońska 13.

Części składowe w zapasie.

Cenniki i opisy gratis i franco.

Bardzo ważne!

Nowo otworzony pierwszy wiedeński zakład czyszczenia płam Szymona Weissa przy ulicy Kopernika 1. 12. podejmuje się wywabiania płam z wszelkich ubiorów męskich i damskich, szpele ubiory do odnawiania i prasowania, garnitury jasne i galowe, suknie jedwabne, krawatki, rękawiczki, dywany, firanki itd. do czyszczenia na sposób wiedeński.



35 lat powodzenia

Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 doktorów **MARIE freres.** lekarzy-wynalazców, Ul. de l'Arbre-Sec, 46, w PARYŻU, na leczenie radykalne Ruptur. Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymywania ruptur. Doktorowie **MARIE** rozwiązali zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za pomocą Bandażu Elektro-Leczniczego, który ściąga nerwy, wzmacnia je bez wstrząsania i bólu i skutkuje w krótkim czasie uleczenie zupełne. — Pojedyncze franków 30. Podwójne franków 50 wraz z informacją.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Śniadania zimne i gorące
Piwo znakom. Pilzneńskie
Wina różnorodne i
Porter angielski musujący
poleca handel delikatesów
S. Wojciechowskiego
Lwów, Chorążczyzna l. 6.

"HOTEL GARNI" pod TRZEMA KORONAMI
l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 979

"Syrjusz". Skład najlepszych gatunków kawy, Artura Kościelkiego Lwów, ul. Ossolińskich 11.

FOTOMINIATURY pastelowe Stefana Grzywińskiego plac Benedyktynek l. 2. 550

Biuro Świderskiego w Tarnowie poleca pośrednictwo w sprzedaży i dzierżawach majątków większych i mniejszych; również poleca służbę dworską i miejską.

Najtańsze źródło nabywania dobrych towarów korzennych i wyrobów młynarskich w handlu Albina Soleckiego we Lwowie ul. Wąłowa liczbą 11. 934

Ktoby wiedział o pobycie Fryderyka Pietscha ze Lwowa raczy donieść Pelagji Berezowskiej w Przemysłu ulica Grodzka l. 264.

Sprzedam parcelami 1000 sążni budowlanych. Zielona 59. 228

Pomocnika poszukuje handel korzenny St. Jaśkiewicza w Rzeszowie. 410

Ważne dla gospodyń! Na paczki i dla oszczędzenia masła drogiego, poleca wysmienity smalec i słoninę węgierską zawsze świeżą po 72 ct kilo. handel **Władysława Kozłowskiego.** Ulica Gródecka l. 79 c. 411

Biuro wywiadowcze S. Satały ul. Halicka l. 15. Lwów, poleca **dobrowolne sługi.** 355

W nowo otworzonej mleczarńi przy ulicy Piekarskiej l. 10. B. można dostać tanie, smaczne, zdrowe obiady na masle, jakoteż kawę, herbatę, mleko, chleb domowy doskonały, paczki zawsze świeże. Abonament na obiady przyjmuje się. 415

Uczeń potrzebny do handlu delikatesów A. Tumidajskiego w Jarosławiu. 435

Subjekt handlowy uzdolniony w robotach piwnicznych prowadzeniu samostnego handlu korz. win, delikatesów poszukuje odpowiedniego zajęcia lub też gdzie do kult. rolnic. jeśli potrzeba za kaucją. Zgłoszenia pod adr. Z. L. poste rest. **Podgórze.** 436

Wyprzedaż różnych gatunków sukna po cenach bardzo tanich w handlu **Wagowa 3.** od frontu **Plac Gołuchowski 9.** 425

Siedmioletnia dziewczyna, córka rzemieślnika, poszukuje miejsca za niankę lub służącą. Adres: **Agnieszka Patyn u św. Łazarza Lwów.**

Nowy Sącz! Realność składająca się z dwupiętrowej kamienicy, 3 parterowych domów o 2 podwórzach i ogrodem ciągnącym się do samego Dunajca jest z wolnej ręki całkiem lub częściowo do sprzedania. Wiadomość Wpani Mozer w N. Sączu lub w admin. Kurjera. 425

Maszynisty do maszyny parowej (ślusarza) poszukuje kantor fabryki chemicznej. **Żółkiewska 82.** 431

Mebel na sprzedaż. Stół do wysuwania, 6 wysokich krzesła, kredens z etażerką i 1 para karniszów. Ul. Krasieckich l. 1. 434

Bezpłatnie i franco przesyła na żądanie cenniki swych wyrobów zarząd fabryki szkła w Birezy. 335

Dwa sklepy z oknami wystawowymi przy najruchliwszej ulicy w Tarnopolu do wynajęcia. Zgłoszenia przyjmuje **Karol Sochaniewicz** w Tarnopolu. 444

Ekspedytorka i telegrafistka rutynowana z kilkuletnią praktyką poszukuje od każdego czasu posady Łaskawe zgłoszenia przyjmuje poczta w Rabce. 445

Majątki ziemskie! najrozmaitszej wielkości we wschodniej i zachodniej Galicji do sprzedania, kupna i wydzierżawienia. **Ignacy Rappaport** Lwów Jagiellońska 17

Dla PP. Akuszerek
Hegary szklanne i metalowe
Katetry kauczukowe i metalowe
Prześcieradła i płótna gumowe
Gruszki gumowe
Odciągacze pokarmowe
Serengi cynowe
Worki na lód
Wata Dra. Bruns
Torby na przybory chirurgiczne
poleca taniej jak wszędzie
R. KRIMMERA
we Lwowie, hotel francuski.

Dr. Jasieńskiego
PORADNIK dla Kaszlących.
50 ct.

Kasy nowe i używane poleca najtaniej **Elster, Halicka 25,** główna trafika.

MLECZARNIA
wraz z urządzeniem i wyrobioną klientelą w śródmieściu jest zaraz do sprzedania. Wiadomość w **Kurjerze Lwowskim.**

NAUKI
Buchalterji kupieckiej udziela według metody włoskiej, niemieckiej i amerykańskiej.
zakłada księgi, sporządza bilanse, przeprowadza skontrola, informuje listownie, ewentualnie prowadzi księgi na prowincji za pomocą cząstych relacji
L. E. Veltzé
Lwów, Ormiańska 14.

KOŁDRY
na owczej wełnie, bawełnie, materace, wkładki spr. do łóżek, sienniki, poduszki itp.
Jedyny we Lwowie specjalny skład i pracownia wyrobów pościeli pod firmą
Józef Szulc
Lwów, ul. Kościelna 7.

C. k. Wylącznie uprzyw.
KASY OGNIOTRWAŁE
Patent Polzera & Spółki dostawcy kolei krajowych i zagranicznych, urzędów pocztowych i podatkowych i banków poleca najtaniej zastępcą **Simon Degen** we Lwowie, ulica Jagiellońska 13.

Wielki wybór najnowszych ORDERÓW i TUR kotyljonowych. Porządki tańców. **Manszety do bukietów.** **Maski karnawałowe.** **Kalendarze** po niższych cenach poleca **A. JONAS, Lwów, Krakowska 5.** Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

5 lub 4 pokoje etc. Pomieszkania kawalerskie wynajmują **Zarząd realności Emila Bertomiliana Brajera** w godz. 9—12 i 3—5.

Pomieszkanie dogodnie zaraz do najęcia ul. św. Teresy l. 30. 223

Do najęcia ulica Solarna 4. 2 pokoje z kuchnią na I piętrze.

Kraszewskiego 23, cztery pokoje z przynależnościami, tudzież stajnia i wozownia. 336

Kawalerski pokój wspólny z całym utrzymaniem zaraz. Adres w **Administracji.**

2 duże pokoje z przynależnościami **Kochanowskiego 10,** piętro. 441

Sala na pikniki do wynajęcia **Piekarska l. 21.** 382

2 pokoje i kuchnia zaraz ul. **Janowska l. 42.** 430

Pokój duży frontowy z umeblowaniem i usługą a na żądanie i z całodziennym wiktym, do wynajęcia zaraz gmach **Teatralny, drzwi 69.** 441

J. A. BACZEWSKI
Lwów,
poleca wymienitą starą
lepszą od koniaku

STARKE

Marka	Marka	
* -70	1860	1:20
** -90	1850	1:50
*** 1-	1840	2:50

Powyzsze ceny są fabryczne, w mieście o 10 ct. na butelce wyzsz.

BULION
wyrobu
Kazimierzy Matczyńskiej
odznaczony
wielkim medalem brzo-
wym na wystawie w Kra-
kowie 1891 r.

Nr 00 z truflami kilo zlr. 7-50
Nr. 1 z zwierzyny i drobiu " 6-50
Nr. 2 doskonały " 5-50
Dla chorych bulion z samego
najdelikatn. ptactwa i drobiu, bar-
dzo przez lekarzy polecany po
10 zlr. kilo. Ekstrakt mięsy na
sposób Liebiga słoiki po 70 ct

PASZTET
z wątróbek gęsi i dziczyzny,
puszka futowa zlr. 1 40.
Sprzedaje Zarząd dworu Ła-
pszyn p. Brzeżany i Dom
komisowy Makowiecki i Sp.
w Tarnopolu.

Dotąd nieprzewyższony!

W. Maagera
prawdziwy czyszczony

TRAN z WĄTROBY
przez Wilhelma Maager z Wiednia.

Przez pierwsze znakomości medyczne rozbiegany i jako łatwy do
strawienia, także dzieciom szczególnie zalecany i ordynowany jako naj-
czystszy, najlepszy i za najnaturalniejszy uznany środek przeciw słabo-
ściom piersi i płuc, szkrofułom, ostudom, czyrakom, wyrzutom
naskórnym, słabościom gruczołowym, osłabieniom i t. d.

Flaszka po 1 zlr. w moim składzie fabrycznym: Wien III./3. Neumarkt nr. 3. tudzież
we wszystkich aptekach i handlach korzeni monarchji austro-węg. do nabycia.
We Lwowie u pp. Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera, Jakóba Beisera,
K. Krzyżanowskiego aptekarzy, Stan Markiewicza, K. Bałabana, kupeców.

Baczność!
Wyroby korczyńskie.
Płótna grubsze i cienkie na ko-
szule, przesieradła bez szwu,
ręczniki po 3 i 4 zlr. za tuzin,
chustki do nosa, dymy, drelichy,
płótna żaglowe, bieliznę stołową
itp. w najlepszej jakości wyroby
poleca

Wł. Gonet
w Korczynie p. Korczyna.
Cenniki i próbki wysyła się na
żądanie darmo i opłatnie.

Jux
Tombolea
20 sztuk przedmiotów żartobli-
wych i praktycznych, posortowa-
nych, 3-10 zł., 50 sztuk 4-12
zł., 100 sztuk 5-18 zł.
Tylko u RIX'A
Wiedeń, Praterstrasse 14.

DORSCH

Nie ma nic zdrowszego!

Jak kieliszek naturalnej bez
żadnych domieszek
starej żytniej wódki
podnieca apetyt, ogrzewa
żołądek, wpływa pobudzająco
na trawienie.

Jest to wódka pierwszorzędnej
jakości, przewyższa bezwzględnie
Koniaki i Starki swoim
hygienicznym działaniem na
ustrój i usposobienie.
Jest to rzeczywiście wódka ku-
racyjna naturalna, którą su-
miernie mogę każdemu polecić.

Do nabycia w handlach:
we Lwowie Karola Bałabana,
w Krakowie J. Wentzla, w
Borszczowie B. Blumenthal,
w Brodach Witkowski i Spka,
w Chyrowie J. Strzelecki, w
Kolbuszowej F. Goldamer, w
Lutowiskach J. Penner, w Mo-
ściskach J. Reymański, w Na-
dwórnie J. Kisielewski, w Prze-
myślu M. Krug i E. Krug, w
Przeworsku S. Reymański, w
Podhajcach E. Adler, w Solo-
twinie B. Schaffr, w Sziget
Marmorosz (Węgry) A. Pusztaj,
w Żółtkwi J. Olcarczyk.

UBERALL VORRATHIG 17 MEDAILLEN
CHOCOLAT SUCHARD
NEUCHÂTEL (SCHWEIZ)
CACAO
FEINSTE QUALITÄT
MASSIGE PREISE
LEICHTLÖSLICHER CACAO
Ausgabig: 1 K^o = 200 TASSEN - Nahrhaft

Medal Wystawa Paryż 1889.
Paryż 1889.

Setki już dzieci zupełnie wykarmiono we Lwowie!
a tysiącom dzieci pomogło w razie dolegliwości żołądka
i w porze odłączenia:

Mleko sterylizowane
premiowane srebrnym medalem.

Kantor zamówień przeniesiony do droguerji
LEOPOLDA LITYŃSKIEGO
ulica Kopernika 2.
gdzie można otrzymać gratis prospekt i potrzebne informacje.
Miesięczne karmienie kosztuje 8 zlr. - flaszka wy-
pada za 5 centów.

Baczność na
JÓZEFA KÖHLERA
fabrykę dywanów w Korczynie

dostarczającą bardzo dobrych i tanich chodników kor-
czyńskich. 130/200 ctm. pod stół zł 3-50 do zł. 4-20.
Chodniki 62 ctm. szerokie metr od 20 ct. do zł. 1-20.

Cenniki i wzory gratis i franco.
Składy komisyjne u pp. Antoniego Gudienca we Lwowie
plac Marjański 8; Bazar dla krajowych wyrobów w Krako-
wie; Bazar dla krajowych wyrobów w Przemyslu; W. Mi-
chałowski w Tarnopolu; Paweł Niedzielski w Bochni.

HANDEL
HERBATY
CHINSKO-ROSYJSKIEJ
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Marjański 10.

poleca zbioru majowego

1/2 kilogr.	Congo	zlr. 1-60
	Souhong czarna	" 2-
	" zbior majowy	" 3-
	Kaysow czarna	" 4-
	Wysiewki herbaciane	" 1-30
	Wysiewki z najlepszych herbat	" 1-60

Zamówienia z prowincji wysyła się od-
wrotną pocztą.
Opakowania się nie liczy.

J. IHNATOWICZ
Lwów

sklepy własne ul. Koper-
nika l. 3. ul. Halicka l. 11.
Kraków Sukiennice l. 20.
Czerniowce Rynek 2.

**Najprzedniejsze czerni-
dło glicerynowe**
pachnące, do obuwia, daje
piękny połysk, miękczy skórę
i chroni od pękania. Pudel-
ko po 5, 10, 20, 30 i 50 ct.

Smarowidło litewskie
do obuwia i skór
miękczy skórę, czyni ją nie-
przemakalną i trwałą.
Pudelko po 10, 20, 50 ct.
i 1 zlr.

Atrament czarny
kampszowy
nie pleśnieje, nie osadza się,
piór nie psuje, jest zawsze
czarny i płynny i zupełnie
nieszkodliwy. Flaszka po 10,
15, 25, 30 i 50.

Farby do stempli
niebieska, fioletowa, czerwona
i czarna. Flaszeczka po 50 ct.

ATRAMENT
do znaczenia bielizny bez
gumy. Flaszeczka 30 cent.

CLAYTON & SHUTTLEWORTH



Lwów, ulica Gródecka l. 22.
Ilustrowane cenniki na żądanie gratis i franco.

Wstrzykiwanie z Matico.

Niezmiernie rozpowszechniony środek ten, okazał
się tak przy ostrych, jakoteż i więcej zastarzałych
cierpieniach bardzo skutecznym.

Cena butelczki wraz z przepisem użycia 40 ct.

GŁÓWNY SKŁAD
w aptece pod srebrnym orłem

ZYGMUNTA RUCKERA
we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się od-
wrotną pocztą.

Na karnawał.

Kalafiorzy włoskie, jabłka tyrolskie, owoce deserowe,
jakoteż zawsze na składzie świeże ryby jakoto:
lososie, sandacze, turbaty, sole, karpie i szczupaki

poleca handel delikatesów

Fryderyka Schleichera
Lwów, ulica Sykstuska l. 2.